

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 32 (248)

9 SIERPNI 1996 R.

CENA 90 gr (9 000 zł)

Z maluchem już w domu

Jak już informowaliśmy, posiadaczką szczęśliwego kuponu, na który padła główna wygrana w tegorocznej edycji akcji "Podaruj Dzieciom Brata Słońce", okazała się mieszkanka Sanoka Beata Bar. W ubiegły piątek w Santarze odebrała ona z rąk przedstawiciela Konsorcjum AUTOTAK — fundatora nagrody — kluczyki do wygranego przez siebie malucha.



W uroczystym przekazaniu samochodu wzięli również udział główni organizatorzy akcji — gwardian sanockich franciszkanów o. Roman Pałaszewski i o. Wojciech oraz właściciel Santaru Jerzy Łęcki.

— Jestem bardzo szczęśliwa. Jeszcze nie mogę uwierzyć w to, co się zdarzyło. Tknęło mnie wtedy jakiegoś przecudzie. Najpierw odesłałam ministram, którzy roznosili losy, do sąsiadki. To był koniec miesiąca i wahałam się, bo w portmonetce nie miałam już zbyt dużo pieniędzy. Kiedy

wracali z góry, zatrzymałam ich jednak i kupiłam dwa losy. Drugi okazał się tym szczęśliwym — wspominała uradowana pani Beata.

Równie mocno cieszył się z samochodu jej sześciolatek syn Kuba, który uczestniczył w uroczystości przekazania malucha. Wracający kluczyki przedstawiciel AUTOTAK Wojciech Dutka stwierdził:

— Po raz trzeci jesteśmy już fundatorem głównej nagrody w akcji "Podaruj Dzieciom Brata Słońce". Uważamy, że warto wspierać tak szczytne inicjatywy, a poza tym jest to również dla nas forma reklamy. System AUTOTAK bardzo dobrze funkcjonuje na tym terenie, może właśnie dlatego, że jest to region niebogaty. Patrząc relatywnie liczba zawartych przez klientów umów do liczby mieszkańców należy do najwyższych w kraju. Szczególną popularnością do tej pory cieszyły się maluchy. Jednak w związku z zapowiedziami Fiata Auto Poland dotyczący-

mi zaprzestania ich produkcji nie przyjmujemy już na nie zamówień. Systemem objęte są więc na razie cinquecento 700 i 900 oraz uno. Mam nadzieję, że ucieszę naszych klientów wiadomością, iż od jesieni zamierzamy wprowadzić do niego również fiata punto. O dalszych planach za wcześnie jeszcze mówić.

Przedstawiciel AUTOTAK nie chciał również wypowiadać się na temat przyszłego sponsorowania przez Konsorcjum franciszkańskiej akcji "Podaruj Dzieciom Brata Słońce". Z bardzo prostej przyczyny — nie wiadomo, czy akcja ta będzie kontynuowana. Odchodzą bowiem z Sanoka — przeniesieni do innych parafii — ci, którzy byli jej motorem napędowym. Gwardian Roman Pałaszewski zapewnia co prawda, że franciszkanie, którzy przyjdą do naszego miasta, będą ją prowadzić nadal, ale — mając nadzieję, że tak się stanie — wiemy jednocześnie, że bez niego oraz o. Wojciecha i Witolda na pewno nie będzie to już ta sama akcja.

/jo/

AUTOTAK obchodzi w tym roku 5-lecie działalności. Z tej okazji uruchomił od 1 lipca konkurs dla swoich klientów. Wśród tych, którzy w lipcu i sierpniu podpiszą umowy kupna-sprzedaży drogą losową zostaną wybrane osoby (po jednej z każdej 144-osobowej grupy), którym Konsorcjum umorzy pięć kolejnych rat.

PPHU „NORKA”

Bielsko-Biała

PUNKT PRZYJĘĆ
W SANOKU
HALA TARGOWA
stoisko 30

proponuje usługi w zakresie:

- * przeróbki pierzyn na kołdry
- * wykonania kołder z wełny
- * czyszczenia pierza
- * sprzedaż wyrobów firmowych*
- * gręplowania wełny

Czynny: pn-pt 9.00—16.00
sobota 9.00—13.00

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU
— poziome
— pionowe (VERTICALE)
ul. Kościuszki 31
tel. 320-66 lub 335-98
— CENY PRODUCENTA —

UWAGA! ABSOLWENCI SZKÓŁ ŚREDNICH!

Dyrekcja Zespołu Szkół Ekonomicznych w Sanoku prowadzi jeszcze do 16 sierpnia 1996r. nabór do Policealnego Studium Zawodowego w zawodach:

1. technik handlowiec — w programie nauczania
 - język angielski
 - język francuski
 - marketing i reklama
 - komputeryzacja
 - pisanie na maszynie
 - rachunkowość

2. technik ekonomista o specjalności finanse i rachunkowość

W dniach 22 i 23 sierpnia odbędzie się egzamin wstępny (test) z wiedzy o społeczeństwie i języka obcego (do wyboru: język rosyjski, niemiecki, francuski, angielski).

Zaliczamy zdany egzamin na studia wyższe.

Dokumenty należy składać w sekretariacie szkoły Sanok, ul. Sobieskiego 23 tel. 314—85.

Szkoła jest bezpłatna.

OFERTA MIESIACA

ZNACZKI BUTTON

OKRĄGLE ZNACZKI NA WSZELKIE IMPREZY

DYPLOMY-WYDRUKI

NAJLEPSZE WYDRUKI KOLOROWE-PRINTIVA

PIECZĄTKI, NAKLEJKI

grafika wydawnicza

reklama wizualna

PLANSZE REKLAMOWE, KASETONY ŚWIETLNE

SERWIS KSEROKOPIAREK CANON

Biurowiska Reklam „SOLUS”

Sanok, ul. Kazimierza Wlk. 3/21, tel. 36007

Dowcip ministra, Fourcyc i VOX

Z drobnym opóźnieniem rozpoczęło się oficjalne otwarcie Euro—Eco—Meetingu Bieszczady'96 na sanockim Rynku. Zagaił Andrzej Bajkowski, przedstawiając wszystkim (prawdopodobnie z powodu za wcześniejszej — nielicznym) zebraniem współprowadzącego Zdzisława Szczotkowskiego. Właściwie wyjaśniło się, że ma on na imię Zdzisław, dopiero podczas pierwszej imprezy, gdyż do tej pory uparcie był przedstawiany jako Jerzy Szczotkowski. Głos oddano burmistrzowi Edwardowi Olejce.

prezie”, wyrwanego z urlopu (spędzającego jak co roku w Bieszczadach!), ministra Ochrony Środowiska, Zsobów Naturalnych i Leśnictwa Stanisława Żelichowskiego.

— Chciałbym podziękować tym, którzy Euro—Eco—Meeting "Bieszczady'96" zorganizowali. Historia współczesnych cywilizacji zna przypadki, że ludzkość potrafiła wyjść z wielu kryzysów. Ta impreza niewątpliwie będzie jednym z przyczynków do powstania historii o opanowywaniu skutków zanieczyszczenia środowiska. Chciałbym usprawiedliwić nieobecność wysokiej rangi urzędników



Działający przy OSP w Nowosielcach Zespół Pieśni i Tańca Ziemia Sanocka może być spokojny o przyszłość — ta młodziutka solistka śpiewała doprawdy pięknie.

Burmistrz w kilku słowach przedstawił historię naszego miasta, ofertę turystyczną, wspomni również w swoim spiczu o tym, co Sanok robi, by jak najlepiej podejmować turystów. Wymienił inwestycje proekologiczne, a na koniec życzył wszystkim miłej zabawy. W trakcie przemówienia, a także później nad Rynkiem przelatywały od czasu do czasu dwa samoloty, które w programie zapowiedziane były jako parada lotnicza. Po sanockim wódcarzu wystąpił wojewoda krośnieński Piotr Komornicki, który jako przewodniczący Komitetu Organizacyjnego serdecznie przywitał wszystkich przybyłych, a o oficjalne otwarcie EEM poprosił "najważniejszego ekologa biorącego udział w im-

państwowych na EEM. Posłużę się w tym celu dowcipem ekologicznym: Siedzi na gałęzi sroka. Podchodzi do niej zając i pyta, co robi. Na to sroka odpowiada, że się objaja. Zając stwierdza, że poobjaja się razem z nią. Powoli towarzystwo powiększa się. Są tam i lis, i wilk i inne zwierzęta. Wtedy nadchodzi myśliwy i do wszystkich strzela. Sroka komentuje to krótko — Nie wiedzieli frajerzy, że można objajać się, gdy siedzi się odpowiednio wysoko. Wybaczcie więc Państwo.

Po czym padły sakramentalne słowa: Euro—Eco—Meeting "Bieszczady'96" uważam za otwarty.

A budynek stoi i niszczeje

Współczuć należy dzieciom mieszkającym na Posadzie, zwłaszcza na osiedlu "Robotnicza" (bloki zakładowe Autosanu i spółdzielcze). W deszczowe wakacje praktycznie nie ma tam co robić. — Proszę pani, myśmy już czytali, oglądali telewizję, grali w szachy. A teraz nie mamy co robić — odpowiedzieli zagadnięci chłopcy, z szóstej klasy szkoły podstawowej, którzy dla zabicia czasu taplali się w wielkiej kałuży. Na innych osiedlach działają domy kultury, harcerstwo, są place zabaw. Na Posadzie nie ma nic (Bogu dzięki, że przynajmniej powstał tam punkt biblioteczny). Preżnie niegdyś działający autosanowy Zakładowy Dom Kultury zamknięty został parę lat temu. Plany jego reanimowania miało, w ubiegłym roku, Katolickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, niestety ambitne zamierzenia spełzły na niczym.

— Mieliliśmy konkretną, jasno sprecyzowaną wizję — mówi Antoni Wojewoda, wiceprezes towarzystwa i były przewodniczący Rady Dzielnicy Posada. A więc wstępny projekt koniecznego remontu budynku daw-

nego ZDZ wraz z kosztorysem. Przygotowali go społecznie nasi członkowie — pani Krystyna Juraszewska i Pan Jerzy Kulczycki, prezes towarzystwa i Zakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej, która mogłaby objąć częściowy mecenat nad domem kultury. Opracowaliśmy także plan imprez i działalności na cały rok — w naszym towarzystwie liczącym sześćdziesięciu członków jest wiele osób mających duże doświadczenie w pracy kulturalnej. Mieliliśmy również pieniądze na działalność merytoryczną — Rada Miasta była skłonna przeznaczyć na ten cel dwieście, trzysta milionów starych złotych. Była bardzo pozytywna atmosfera, zarówno w komisji kultury, jak i finansowej wobec tego projektu. Jeszcze przy układaniu tegorocznego budżetu radni pytali mnie czy zarezerwować pieniądze na dom kultury. Już wtedy wiedziałem, że nic z naszych planów nie wyjdzie i odmówiłem przyjęcia tych pieniędzy. Powód? — Niestety nie udało się nam porozumieć z właścicielem budynku, czyli z Autosanem. Ponieważ fabryka jakoś opieszale

proceedy sprawy związane z jego komunalizacją, chcieliśmy, póki co, wydzierżawić budynek, wyremontować i rozpocząć działalność. Myśleliśmy, że remont przeprowadzi się przy pomocy zakładu, trochę pomoże miasto i spółdzielnia. Autosan niby deklarował się, że pomoże w remoncie i uruchomieniu domu, ale mimo dwukrotnych rozmów, do żadnych konkretnych ustaleń nie doszło. A miasto nie może przecież finansować remontu cudzego budynku — samorząd mógł dać pieniądze tylko na działalność merytoryczną — środków nie ma też towarzystwo. Odnoszę wrażenie, że Autosan nie jest zupełnie zainteresowany pchnięciem sprawy, a budynek stoi i niszczeje. Szkoda mi tylko dzieci i młodzieży — już nieraz mówiłem, nawet na sesji, że nasze osiedle zamienia się w "murzynowo". Widziałem takie osiedla w Ameryce — brud, smród i dzieci walające się wśród śmieci. Mamy pretensje do młodych, że piją, chuliganiją. Nikt jednak nie pomyśli, by dla nich coś zrobić.

jz

"Nie ma atmosfery"

Z pewną zazdrością pisaliśmy w przedostatnim numerze TS o domu pomocy społecznej w Zagórzcu. Dzięki ludziom dobrej woli — "zjednoczonym siłom pomocy społecznej, gminy i kościoła" — w niewielkiej, dwunastotysięcznej gminie powstała niewielka, i jakże potrzebna placówka (świadczą o tym choćby długa kolejka oczekujących, wśród których są także mieszkańcy Sanoka). Prócz wspomnianych placówek w najbliższym czasie powstanie w Zagórzcu również Środowiskowy Dom Oparcia dla Kobiet i Dzieci Maltretowanych oraz Punkt Interwencji Kryzysowej (dla wszystkich, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej, również chorych psychicznie).

Czy dostrzega się potrzebę utworzenia domu pomocy społecznej w Sanoku i jakie są szanse na realizację takiego pomysłu? — zapytaliśmy Alicję Rak, kierowniczkę Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

— Niewielki dom, na pewno — uważa A.Rak — Chociaż ja raczej myślałabym o hospicjum. Mogłoby tam przebywać nie tylko nieuleczal-

nie chorzy, ale także osoby przejściowo, obłożnie chore, na przykład po złamaniu nogi w stawie biodrowym, którymi nie ma się kto zająć, a szpital nie chce ich trzymać.

Jeśli chodzi o dom pomocy społecznej, to nie widzę możliwości, głównie finansowych. Są przesłanki, że po nowelizacji ustawy o pomocy społecznej utrzymanie tego typu placówek w całości przejdzie na gminy. Na dzień dzisiejszy koszt utrzymania jednego mieszkańca wynosi 700 złotych miesięcznie. Pensjonariusze płacą za utrzymanie siedemdziesiąt procent swoich dochodów, jeśli ktoś ma jednak najniższą emeryturę, czy rentę, to jego "wkład" jest niewielki i gmina musiałaby dopłacać. Trzeba się więc liczyć z ogromnymi kosztami utrzymania takiego domu.

Druga sprawa, to budynek. Nie widzę w Sanoku obiektu, który nadawałby się do zaadaptowania na ten cel. A o budowaniu nowego raczej nie ma mowy. Najlepiej byłby budynek w pobliżu szpitala, tak by można było korzystać ze szpitalnej kuchni, pralni, pomocy medycznej. A takiego budynku nie ma.

Trzecia sprawa, to nastawienie radnych i społeczeństwa do tego typu placówek. Proszę popatrzeć na losy tak zwanego Adidasa — dom pomocy społecznej mógłby tam funkcjonować od dziesięciu lat. Można go było skończyć za pieniądze z funduszu walki z alkoholizmem. Ludzie się jednak nie zgodzili, by w pobliżu mieszkała "chorzy i pijacy". Teraz są "do wzięcia" pieniądze z mocy ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Myślałam o utworzeniu na jednym z sanockich osiedli domu pobytu dla osób psychicznie chorych — dzięki wspomnianym pieniądzom tego typu placówki powstały w wielu miastach Polski. Niestety spotkałam się ze zdecydowanym sprzeciwem: "wariaci, w centrum osiedla"? Odnoszę wrażenie, że w Sanoku nie ma atmosfery do tego typu przedsięwzięć, zarówno ze strony władz, jak i mieszkańców. Szkoda, proszę popatrzeć na choćby na Brzozów, gdzie powstał nie tylko dom pomocy społecznej, ale i dom dziennego pobytu dla osób psychicznie chorych...

jol.

Moda na psa

Coraz więcej psów widzi się w sanockich osiedlach: kundelków różnej maści, małych i dużych, nie brak też okazów rasowych. Niektórzy mówią wręcz o "modzie na psy", albo "pladze psów" (coś w tym jest — w Urzędzie Miasta wydano około półtora tysiąca identyfikatorów dla psów, wiele nie jest w ogóle zarejestrowanych; porównując odpowiednie liczby zauważymy, że jeden pies przypada na kilkanaście osób...). Są nawet teorie wiążące to zjawisko ze wzrostem bezrobocia — ot, ludzie nie mają co robić, to niańczą psy. Może to i dobrze, szkoda tylko, że te skądinąd sympatyczne zwierzęta i ich właściciele, są tak uciążliwi dla pozostałych mieszkańców.

Po pierwsze w obrzydliwy sposób zanieczyszczają otoczenie — psie ekskrementy spotkać można koło ławek, na trawnikach, chodnikach, klatkach schodowych, a nawet — o zgrozo!!! — w piaskownicy, gdzie bawią się dzieci. Blokowe podwórka i zie-

leńce przypominają przeto jeden wielki, psi wychodek.

Po drugie psy hałasują. Ile krwi potrafi zepsuć szczekającą godzinami pies (w mieszkaniu, na balkonie, lub wypuszczony późnym wieczorem) wiedzą doskonale sąsiedzi, zarówno ci najbliżsi, jak i dalsi — "bydlę" ujadające w "loggi balkonowej" słychać czasem na drugim końcu osiedla.

Po trzecie wreszcie psy bywają niebezpieczne, zwłaszcza gdy biegają samopas. Nie każdy gryzie, ale czasem napędzi niemało strachu, zwłaszcza dziecku.

Czy można ograniczyć ten swoisty "psi terror"? Jeśli ktoś jest zdeterminowany i uparty może po prostu zgłosić sprawę na policję. Podstawy ku temu daje zarządzenie Zarządu Miasta z 1.07.1993 roku "w sprawie wydania przepisów dotyczących bezpieczeństwa, życia i zdrowia mieszkańców Sanoka". Jest tam powiedziane, że psy należy trzymać na

uwięzi (lub za ogrodzeniem) i że "zabrania się swobodnego wypuszczania psów bez kagańca i opieki właściciela". Za nieprzestrzeżenie tego przepisu grozi kara grzywny określona w prawie o wykroczeniach. Według informacji posiadanych przez Teresę Borczyk z Urzędu Miasta w ubiegłym roku skierowano kilka wniosków na kolegium, kary grzywny były jednak symboliczne, zapewne ze względu na "znikomą szkodliwość społeczną". Jeśli chodzi o zanieczyszczanie otoczenia, to można interweniować u administratora osiedla. Doświadczenie, niestety uczy, że sygnały te nie są traktowane poważnie.

Cóż, trzeba czekać, aż społeczeństwo trochę się ucywilizuje. Zapewne dużo wody upłynie w Sanie, zanim ujrzemy sanoczan udających się na spacer z psem, zaopatrzonych w łopatkę i woreczek do zbierania tego, co pies po sobie pozostawił...

jz

Kronika policyjna

Ugasił potrzebę zapasu

Z zaparkowanego na ul. Kościuszki fiata 126p skradziono koło zapasowe i gaśnicę o łącznej wartości 120 zł. Zdarzenie miało miejsce z 25 na 26 lipca.

Nie hurt to a detal...

Tej samej nocy nieznany sprawca włamał się hurtowni Rzeszowskiej Centrali Materiałów Budowlanych na ul. Dworcowej, skąd zabrał gotówkę w kwocie 150 złotych.

Nie pojedzie

Pora ta okazała się również pechową dla właściciela fiata 125p combi. Z zaparkowanego na ul. Heweliusza samochodu skradziono japoński radioodtwarzacz i akumulator o łącznej wartości 300 złotych.

W Kanadzie nie kradną?

Nieźle obłowił się złodziej, który następnego nocy włamał się do stojącego na ul. Gorazdowskiego opła corsy. Jego łupem padły: kamera video, aparat fotograficzny, dwie skórzane kurtki, sweter, złoty łańcuszek i 12 kaset magnetofonowych. Straty wyniosły 8000 złotych. Samochód był wypożyczony przez przebywającego gościnnie w Sanoku obywatela Kanady.

Policzy przy muzyce

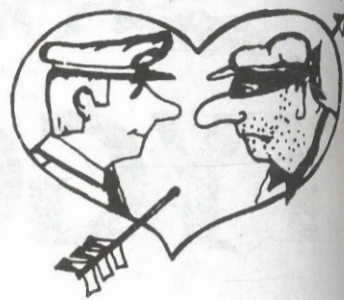
W nocy z 27 na 28 lipca nieznany sprawca włamał się do budynku na ul. Kościuszki 31. Po sforsowaniu drzwi od zalepca dostał się do znajdujących się na piętrze pomieszczeń biurowych, skąd zabrał 577 złotych i kilka kompaktów.

Informatyk i meloman?

Kolejnej nocy włamał się do pomieszczeń Euroregionu Karpackiego na ul. Jagiellońskiej 16. Łupem złodzieja padł komputer Toshiba wartości 7000 złotych. W tym samym czasie z fiata uno zaparkowanego na ul. Jabłoni skradziono radioodtwarzacz JVC wyceniony na 530 złotych.

Przeszkadzały mu rowy

Ujęto sprawcę kilku pożyczek — oczywiście bez zgody i wiedzy właścicieli — cudzych samochodów. Okazał się nim 20-letni sanoczanin Andrzej Z. Po jednym ze zdarzeń, kiedy to zabranego z ul. Berka Joselewicza poloneza porzucił w rowie w Lisznej, został rozpoznany przez mieszkańców, co pomogło policji w jego ujęciu. Zatrzymany przyznał się do pięciokrotnego użycia różnych samochodów. Okazało się, że jest on również autorem pożyczki dokonanej w nocy z 30 na 31 lipca. Zabranego wówczas przez niego z ul. Sadowej fiata 125p odnaleziono na ul. Kamiennej. Amator darmowych przejażdżek



dobrze opanował metodę otwierania zamków przy użyciu śrubokręta. Trochę gorzej było z umiejętnościami z kierownicą — zmożony alkoholem najczęściej kończył w przydrożnych rowach...

Nie pomogły kłódki

W nocy z 2 na 3 sierpnia nieznany sprawca włamał się do kiosku typu Ruch na ul. Krakowskiej. Po przecięciu dwóch kłódek złodziej dostał się do środka, skąd zabrał papirosy i bilon o łącznej wartości 800 złotych.

Podwójny złodziejski pech

Tej samej nocy policyjny patrol przejeżdżający ul. Sikorskiego zatrzymał podczas próby włamania do Państwowego Pogotowia Opiekuńczego dwóch nieletnich mieszkańców Krosna. Usiłovali oni poprzez odgiętą kratę okienną dostać się do sekretariatu placówki. Jeden z zatrzymanych jest uciekinierem z zakładu poprawczego, drugi — którego wypuszczono po złożeniu wyjaśnień — jego kolegą. Dwa dni później okazało się, że ujęci podczas próby włamania do PPO nieletni są również sprawcami włamania dokonanego tej samej nocy do Państwowego Domu Dziecka w Sanoku. Po wybitciu szyby i wyłamaniu drzwi wewnętrznych, korzystając z nieobecności personelu i wychowanków, splądrowali oni pomieszczenia biurowe, z których zabrali wieszak audio Sony, radiomagnetofon Panasonic oraz magnetowid Royal, dwie pary spodni jeansowych i dwa plecaki o łącznej wartości 2000 złotych.

Po ukryciu towaru ruszyli do PPO, gdzie zostali przyłapani na gorącym uczynku. Wówczas jednak policjanci nie wiedzieli jeszcze nic o poprzednim skoku krosnian. W wyjaśnieniu sprawy pomógł patrol. Patrolujący 4 sierpnia sanocki dworzec PKP patrol zwrócił uwagę na podejrzanie wyglądającego nieletniego trzymającego w ręce sporej wielkości worek. Po sprawdzeniu znaleziono w nim wspomniany wyżej sprzęt, a młodzieniec okazał się tym samym, którego zatrzymano przy Pogotowiu i zwolniono po złożeniu wyjaśnień. Pracownicy PDD stwierdzili włamanie do budynku dopiero w poniedziałek 5 sierpnia, kiedy policja wiedziała już dokładnie nie tylko co ukradziono, ale i kto to zrobił...

Informujemy naszych Czytelników, że od następnego numeru "TS" wzrastają o 20 procent ceny reklam zamieszczanych na naszych łamach. Utrzymywaliśmy je na niezmiennym poziomie od półtora roku, ale twarde reguły ekonomii nie dadzą się oszukać. Wzrastające koszty wydawania gazety zmuszają nas do podjęcia tej przykrej decyzji.

W związku z wprowadzeniem podatku VAT na nasze usługi wzrastają również ceny ogłoszeń drobnych, które od następnego numeru "TS" kosztować będą 2,5 zł (do 10 słów) i 0,25 zł za każde następane słowo.

Szczegółowych informacji na temat cen, zniżek i bonifikat udzielamy codziennie w godzinach 9.00—15.30, tel. 325—79.

Listy

Wpłynął do naszej redakcji list podpisany "Antypatriota", którego autor prosi nas o opublikowanie jego epistoły. Uczynimy to jedynie wówczas, gdy "Antypatriota" skontaktuje się z nami listownie, telefonicznie, bądź osobiście i poda nam swe dane personalne. Oczywiście zostaną one zastrzeżone wyłącznie do wiadomości redakcji. Żadna szanująca się redakcja, anonimów bowiem nie drukuje.

Redakcja

Serdeczne podziękowanie
Jerzemu Nalepcie
za oddaną krew mojej Mamie

składa
Andrzej Kuczek

Bieszczadzcy samorządowcy, francuski poseł i szwedzki stół

Uroczysta Sesja Rad Gmin: Miasta Sanoka, Cisnej i Soliny rozpoczęła się na dwie godziny przed oficjalnym otwarciem Euro-Eco-Meetingu "Bieszczady'96", 1 sierpnia o godzinie 10.00. Miejszem sesji — prowadzonej nader sprawnie przez przewodniczącego Rady Miasta Sanoka Andrzeja Bożydara Radańskiego — była najbardziej reprezentacyjna sala widowiskowa w naszym mieście mieszcząca się w Klubie Naftowca "Górniki".



Jean Briane przemawia podczas uroczystej sesji.

W imieniu sanockich władz samorządowych wystąpił radny **Eugeniusz Barna**, przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego, radny, którego główną pasją jest ekologia — był on zatem właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Radny Barna poinformował zebranych, iż Sanok należy do Związku Zdrowych Miast Polskich, że dzia-

łał w naszym mieście Powszechny Uniwersytet Wiedzy Ekologicznej. Zaznaczył także, iż w mieście daje się zauważyć coraz większy postęp w budowie kolektorów sanitarnych, szybko przebiegają prace przy obwodnicy północnej. Radny podkreślił także, iż w naszym mieście zdecydowana większość kotłowni, to kotłownie ekologiczne, poinformował także, iż od jesieni 1993 roku Sanok posiada biologiczno-chemiczną oczyszczalnię ścieków.

Gminę Solina reprezentował jej wójt **Zbigniew Sawiński**. Z jego wypowiedzi dowiedzieliśmy się, że sześćdziesiąt procent powierzchni Gminy Solina zajmują lasy, w których znajdują się ostoje zwierzyzny. Wójt Sawiński przyznał jednak, że aby jego gmina nadal stanowiła wymarzone wprost miejsce dla wypoczynku, niezbędne jest przeprowadzenie pewnych inwestycji ekologicznych. Na ich samodzielną realizację gminy jednak nie stać — ktoś musi jej pomóc. Solina oczekuje wsparcia z polskich lub europejskich funduszy ochrony środowiska.

Janusz Ziemiński, członek Zarządu Gminy Cisna podkreślił, że za kwotę 850 tysięcy złotych wybudowano oczyszczalnię ścieków, gmina ma także wodociąg i kanalizację zarówno w Cisnej, jak i Wetlinie. Ziemiński poinformował również, że jego gmina stawia na turystykę zimową — już w tej chwili są tam trzy wyciągi narciarskie, w planach zaś jest wybudowanie czwartego, krzeselkowego.

Dwoje najdostojniejszych bodaj gości: **Grażyna Ciemiak** (senator Rzeczypospolitej Polskiej i członkini Zgromadzenia Parlamentarnego Europy) oraz **Jean Briane** (deputowany do Parlamentu Francji, przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Samorządów Lokalnych Zgromadzenia Parlamentarnego Europy) wykonało się wielką sztuką dyplomacji.

Jean Briane wyraził zadowolenie z faktu, iż razem z małżonką spędzi cztery dni w uroczym zakątku Polski. Ostrzegł, że z winy pokolenia dorosłych światu grozi katastrofa ekologiczna, jednocześnie wyraził nadzieję, że idee proekologiczne lepiej rozumiane będą przez młodsze generacje.

Grażyna Ciemiak powiedziała między innymi: — *Musimy zapobiegać degradacji Bieszczadów, moich ulubionych gór. Jednak w pierwszej kolejności trzeba chcieć, a dopiero później szukać pieniędzy z różnych źródeł.*

Ciekawie wypowiadali się **Jerzy Kędziński**, wiceprzewodniczący Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz dy-

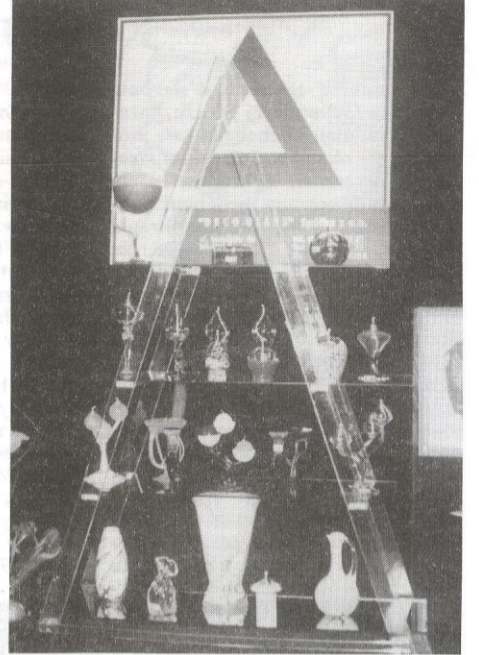
Bieszczadzkiego Parku Narodowego **Wojomir Wojciechowski**.

Na mównicy pojawił się także dyrektor firmy Bosz, **Bohdan Szymanik**, który prezentował bieszczadzki album (wydrukowany w...Hongkongu), zawierający dwieście zdjęć wykonanych w słowackich Karpatach Wschodnich, Bieszczadach i tuż za granicą ukraińską. Każdy, kto zdecydował się kupić album, mógł dostać autograf od autora przepięknych zdjęć, wybitnego fotografa **Tadeusza Budzińskiego**.

Po zakończeniu części oficjalnej uczestnicy sesji zostali zaproszeni do wykwintnego szwedzkiego stołu, który został przygotowany przez Zakłady Mięsne Beef-San.

Oczywiście w sali "Górnika" aż się roїto od znamiennych gości. Byli wśród nich: **Robert Kepiński**, wiceprezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, **Kazimierz Juskowiak**, Naczelnik Wydziału Współpracy

Transgranicznej Urzędu Rady Ministrów, sanoczanin, naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego **Ryszard Paclawski**, Wojewoda Krośnieński **Piotr Komornicki**, księży prałaci **Adam Sudoł** i **Marian Burczyk**, Wojewoda Rzeszowski **Kazimierz Surowiec**, **Jan Szafranski** dyrektor Magurskie-



Wspaniale prezentowała się również kolekcja szkła użytkowego wystawiona przez Deco Glass z Krosna.

go Parku Narodowego, **Jan Stachyrak**, dyrektor Karpackich Parków Krajobrazowych. Nie zabrakło także parlamentarzystów: obradom przysłuchował się senator RP **Roman Karaś** oraz posłowie z klubu parlamentarnego PSL — **Stanisław Fal** i **Władysław Wrona**. (afa)

Dowcip ministra, Fourcyc i VOX

Dok. ze str. 1

Rozpoczęła się część artystyczna, podczas której wystąpiły znane doskonale sanoczanom — głównie z imprez w skansenie — zespoły folklorystyczne Ziemi Sanockiej: rozpoczął polonezem Nowy Autosan, po nim Graboszczanie, Zagórzanie, Ziemia Sanocka, Sianiczok (naprawdę pięknie śpiewające dzieci) i Kamrady. Mile zaskoczył wszystkich sanocki kabaret Fourcyc w osobach dwóch pań — **Zofii Kundys** (znanej ze radia "Hala") i **Grażyny Wilk**. Zarówno teksty, jak i piosenki wykonane były w pełni profesjonalnie, znakomicie zaaranżowane. Obydwie panie popisały się wspaniałymi głosami, bardzo podobały się: ballada irlandzka i ballada o babie z Połoniny Caryńskiej. Niestety nie można tego powiedzieć o autorze tekstów **Andrzeju Bajkowskim**, który znacznie przesadził z luzem na scenie oraz zbyt częstym naśladowaniem mowy pijaka. Aczkolwiek nagrody rozdawane przez niego podczas koncertu na pewno zadowoliły obdarowanych. Był tam i bilet na wybrany koncert, i walkman, i czajnik bezprzewodowy — a to z kolei okraszony dodatkowym prezentem od sponsora... największym numerem "Dziennika Polskiego". **Andrzej Bajkowski** nakazał zgromadzonym uroczyście ślubować, że w miarę swoich możliwości będą na każdym koncercie. Jak się jednak okazało, nie wszyscy słowa dotrzymali...

Występowały również **Lilianna Urbańska** i jej córka **Marysia Sadowska**, lecz nie udało im się zbyt mocno rozgrzać publiczności. Powiodło się to dopiero gwiazdzie otwarcia: znanej doskonale grupie VOX. Panowie ci grali swoje stare, dobre kawałki, m.in. "Ryć mała, ryć", "Magdalena", przy któ-

rych wtórowali im gromadzący się coraz większym tłumem sanoczanom.

Jednej rzeczy zabrakło. Kiedy **Bajkowski** razem ze **Szczotkowskim** rozdali wszystkie prezenty — niespodzianki i zapowiedzieli VOX, zeszli ze sceny i najnormalniej w świecie odeszli. VOX skończył, ludzie stali i czekali. Nie doczekali się słowa pożegnania, informacji o zakończeniu występów, zaproszenia na wieczór na lodowisko — niczego. Dopiero kiedy na scenie pojawiła się ekipa techniczna, by rozmontowywać kolumny, publiczność powoli zaczęła się rozchodzić. (cjd)

Tuż przed koncertem gwiazdy: — **Przyjechaliscie do Sanoka tylko we trójkę — dlaczego?**

— Nie jest możliwe, abyśmy występowali w poprzednim składzie, ponieważ jeden z kolegów zrezygnował z zespołu na własną prośbę. Wierzę, że zrozumie swój błąd, ale nie wiem, czy nie będzie wtedy za późno. Byliśmy w trójkę już w Opolu, na szantach i w Mragowie. I tak to sobie aranżujemy, żeby dobrze brzmiało.

— **Co skłoniło was do wzięcia udziału w Euro-Eco-Meetingu — zamiłowanie do ekologii?**

— Często bierzemy udział w imprezach o podobnym charakterze. Wszystko, co jest zdrowe i pozytywne dla człowieka jest nam po prostu bliskie.

— **Usłyszmy dziś...**
— ... różny repertuar, zarówno stare przeboje jak i te najnowsze — z naszej ostatniej płyty "Cudowna podróż". (j)



Przepiękny witraż przedstawiający panoramę Bieszczadów urzekł wszystkich gości w Klubie Górnika Naftowca. Wykonano go w jasielskiej hucie szkła.



Nowy Autosan ubarwił uroczystość otwarcia EEM na Rynku.



Miasto zrobiło się kolorowe i wesołe.

Wolę śpiewać o miłości

Wywiad z **Bogdanem Łyszkiewiczem** — liderem zespołu "Chłopcy z Placu Broni"

— **Dlaczego nie zagraliscie na czwartkowym koncercie?**

— Przyczyna była bardzo prozaiczna — jadąc do Sanoka utknęliśmy w wielkim korku koło Brzeska. Dojechalismy z opóźnieniem, ale chcieliśmy zagrać. Niestety nie zgodzili się na to organizatorzy, którzy nie chcieli nas wpuścić na scenę bez wcześniejszej próby.

— **Czy dzisiaj postaracie się zrekompensować w jakiś sposób swoją wczorajszą nieobecność?**

— Nie — zagramy normalny koncert.

— **Na konferencji prasowej nazwano waszą muzykę "delikatnym popem". Jak to skomentujecie?**

— Bzdury, kompletne bzdury — delikatnie mówiąc. Wszyscy członkowie zespołu grają rock od dzieciństwa. To są nasze korzenie, jesteśmy rockmenami.

— **Wasze płyty brzmią jednak dość łagodnie?**

— To prawda. Płyty zawsze staramy się nagrywać w subtelnych, akustycznych klimatach. Wynika to trochę z mojego zainteresowania muzyką klasyczną — na ostatniej płycie słychać dużo smyczków. Jeśli się jednak wsłuchasz to wyczujesz w naszej muzyce rockowy czad.

— **Subtelność płyt staramy się rekompensować na koncertach. Na żywo gramy znacznie ostrzej. Brzmi to prawie jak hard rock.**

— **Na swojej pierwszej płycie dziękowałeś między innymi Bobowi Dylanowi i Johnowi Lenonowi...**

— ...To moi duchowi ojcowie. Ich muzyka zawsze mnie inspirowała.

— **Co takiego jest w muzyce lat sześćdziesiątych, że cały czas, mimo upływu lat, jest popularna?**

— To chyba autentyczne uczucie w niej zawarte na dodatek wyrażone przez wyjątkowe osobowości.

— **Na czym polega ta wyjątkowość?**

— Na specyficznej wrażliwości muzyków z tamtych czasów i na ich niepowtarzalnej charyzmie. Porównaj sobie osobowość Lenona z którąkolwiek z dzisiejszych tzw. gwiazd.

— **Dziewięćdziesiąt procent tekstów twoich piosenek mówi o miłości. Czy możesz wobec tego dokończyć zdanie: "Miłość dla mnie to...?"**

— (długie milczenie) Nie lubię odpowiadać na pytania dotyczące moich tekstów. Wolę śpiewać o miłości niż o niej mówić. Miłość to nietłumy temat do rozmowy z dziennikarzem. Mogę o niej pomówić z osobami bliskimi, ale nie z kimś, kogo widzę pierwszy raz na oczy.

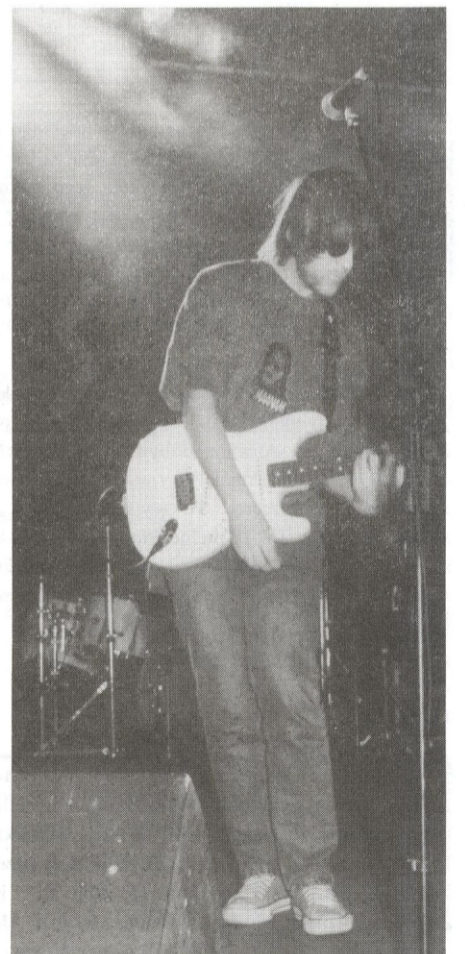
— **Lubię okazywać miłość. Lubię ją dawać ludziom, lubię ją odczuwać. Lubię kochać i być kochanym.**

— **Czym jest dla mnie miłość? Musiałbym napisać o tym piosenkę.**

— **Czy możliwe jest, że kiedyś zmienicie styl wykonywanych przez siebie utworów?**

— **Wiem, że krytycy zarzucają "Chłopcom", że cały czas grają tak samo, że się nie rozwijamy. Ale to jest tak — jeśli coś kochasz to możesz to robić bez przerwy, do końca życia. Nie ważne, co mówią o tym ludzie. Ważne, że wkładasz w to uczucie.**

rozmawiał: **Paweł Sawicki**



Piękne jak kicz

Właściwie bracia Ryszard i Zygmunt Naterowie mogliby się za tytuł niniejszego tekstu obrazić. Jednak jestem pewien, że odbiorą go jako komplement. Obecny na wernisazu wystawy "Przyroda i krajobraz w obiektywie" minister Stanisław Żelichowski był zachwycony fotografiami wykonanymi przez Naterów.

— Niektóre z obejranych przeze mnie zdjęć tak wspaniale oddają bieszczadzką przyrodę, są tak naturalne, że wyglądają niczym kiczowate obrazy — powiedział reporterowi "Tygodnika". Na pamiątkę wizyty na wystawie dostał od Ryszarda Natera fotogram przedstawiający wilka. Obiecał, że zdjęcie to zawiesi w swym gabinecie.

Doprawdy trudno polemizować z ministrem. Wystawa, której wernisaz odbył się 1 sierpnia w Domu Wypoczynkowym "Siarkopol" w Polańczyku, mogła rzucić na kolana nawet ludzi niezbyt wrażliwych na uroki przyrody. W sali "Siarkopoli" podziwiać można było fotografie wilków szczerzących groźnie kły, obliżających się, biegających długimi susami po głębokim śniegu. Zygmunt i Ryszard Naterowie przedstawili też kilkanaście wspaniałych pejzaży bieszczadzkich, panoramę Polańczyka wykonaną z samolotu, pięknego drzemiącego jelonka, mnóstwo ptaków, motyle, kopulujące ważki, pasikoniki, jaszczurki a nawet pstrąga pływającego sobie w jakimś bieszczadzkim potoczku. Największe wrażenie robiła jednak panorama Bieszczadów o długości... czterech i pół metra!

Uroczystego przecięcia wstęgi dokonał minister Stanisław Żelichowski. Na wernisazu wystawy zaznaczyli swą obecność: Wojewoda Krośnieński Piotr Komornicki ze swoim gościem Jeanem Brianem, Deputowanym do Parlamentu Francji, Przewodniczącym Komisji Ochrony Środowiska i Samorządów Lokalnych Zgromadzenia Parlamentarnego Europy oraz Mira Stanisławska—Meysztołowicz, kobieta, która przeszczepiła z Australii do naszego kraju akcję "Sprzątanie Świata".

— Czy mi się podoba? — odpowiedział pytaniem Jean Briane. — Oczywiście, jakoś zdjęć jest nadzwyczajna, jestem wprost oczarowany kunsztem autorów zdjęć. Na pierwszy rzut oka widać, że te fotografie wykonywali wysokiej klasy artyści. Mam nadzieję, że uda mi się kupić przynajmniej jedno z tych arcydzieł. Poza tym taka wystawa niesie za sobą jeszcze inne wartości — jeśli ktoś obejrzy te zdjęcia, to będzie chciał zobaczyć na żywo takie wspaniałe obrazy. A to znaczy, że zacznie wędrować po lasach. Ja sam jestem piechurkiem i uwielbiam chodzić po górach. Zwłaszcza jesienią, kiedy lasy są tak bajecznie kolorowe.

Wprawdzie bracia Naterowie pochodzą z Leska i tam mają swoją fotograficzną firmę, jednak Zygmunt od dobrych kilkunastu lat mieszka w Sanoku. To on właśnie jest autorem większości zdjęć prezentowanych w "Siarkopolu".

— Przyznam, że nie spodziewałem się zobaczyć aż tak pięknych zdjęć. Jeszcze parę lat temu kojarzyłem pana jako fotografa, który zarabiał pieniądze na robieniu zdjęć turystom zwiedzającym sanocki skansen.

— Owszem zarabiałem pieniądze także i w skansenie. Jednak już mniej więcej od piętnastu lat fotografuję przyrodę. Utrwalanie na zdjęciach natury pasjonuje mnie od dawna. Z tym, że jestem zachochany w Bieszczadach — zatem uwieczniałem swymi obiektywami Sanok, Lesko i wszystko, co znajduje się na południe od tych miast.

— Fascynujące są fotografie przedstawia-



Współautor wystawy — Zygmunt Nater (z córką) w otoczeniu Senator RP Grażyny Ciemiński, ministra Stanisława Żelichowskiego i Wojewody Rzeszowskiego Kazimierza Surowca

jące wilki. Jak udało się panu zrobić te zdjęcia?

— Do wykonania niektórych zdjęć trzeba mieć sporo szczęścia. Ale temu szczęściu trzeba pomóc, bo ono samo nie przyjdzie. Ja bardzo dużo chodzę po lesie, odczytuję tropy zwierząt, poznaję ich zwyczaje. Jestem myśliwym, który strzela do zwierzków z aparatu, a nie z dubeltówki.

— Zdjęcia wilków wykonywał pan zimą. Czy nie obawiał się pan, że te groźne przecięcie zwierzęta, mogą zrobić panu krzywdę?

— Po prostu trzeba podchodzić pod wiatr — wówczas zwierzę nie wyczuje człowieka.

— Z której z przedstawianych na panów wystawie prac jest pan najbardziej dumny?

— Niewątpliwie z panoramy Bieszczadów długiej na cztery i pół metra. Fotografowałem ją prawie ze szczytu serpentyn na Górach Słonnych, w lutym 1995 roku, około godziny szóstej rano, przy dwudziestostopniowym mrozie. Wtedy powietrze jest niezwykle przejrzyste. Montowanie takiej panoramy trwa około tygodnia.

— Czy to pierwsza wystawa Zygmunta i Ryszarda Naterów?

— Tak, to nasza pierwsza wystawa, a dedykujemy ją naszemu ojcu, założycielowi prowadzonego teraz przez Ryszarda zakładu, Stanisławowi Naterowi. Tato wciąż jest dla nas niedoścignionym mistrzem, ciągle jeszcze czegoś się od niego uczymy.

Oczywiście na wernisazu Ryszarda i Zygmunta Naterów nie zabrakło schłodzonego szampana, wyśmienite były koreczki z wędliną i oliwkami, a jeszcze lepsze z łososiem. Kto nie był, niech żałuje. Po szampanie i koreczkach pozostały już wprawdzie tylko wspomnienia, jednakże wystawa "Przyroda i krajobraz w obiektywie" czynna będzie do 10 sierpnia. Warto wybrać się do Polańczyka, by ją obejrzeć. Naprawdę!

(mlc)

Oczyrna stróżów porządku

Karnawał nieprzespanych nocy

Tak duże przedsięwzięcie jakim był Euro—Eco—Meeting wymagało podjęcia specjalnych środków ostrożności przez policję i służby porządkowe. Wiązało się to nie tylko z zapewnieniem bezpieczeństwa artystom i publiczności podczas meetingowych imprez, ale również baczniejszą obserwacją miasta. Tego typu "masówki" przyciągają bowiem nie tylko licznych przedstawicieli młodzieżowych subkultur, stwarzają też znakomitą okazję dla wzmożonej aktywności środowisk przestępczych. Jeśli do tego dodać hektolitry lejącego się wszędzie piwa, a czasem i mocniejszych trunków, obraz potencjalnego zagrożenia będzie niemal pełen.

W czasie trwania meetingu miasto przemierzały więc wzmocnione patrole policyjne, szczególnie czujne w nocy. Mocną obstawę miało lodowisko, na którym przez cztery kolejne wieczory odbywały się koncerty. Tu policję wspierali również sanoccy karatecy, sportowcy Sanoczanki, pracownicy firmy ochroniarskiej Poglesz i wojsko. W sobotę i niedzielę na Torsan sprowadzono dodatkowe posiłki policyjne z innych jednostek. Jak trafna była to decyzja, pokazał szczególnie koncert Coolia, na którym potrójny miejscami kordon sił porządkowych z niemalym trudem powstrzymywał napierający na estradę tłum rozentuzjzmowanych maolatów.

Solidnie obstawiono również miejski park, gdzie doskonale docierał głos występujących na estradzie lodowiska wykonawców. Gromadziło się w nim sporo młodzieży, której nie stać było na zapłacenie średnio stu kilkudziesięciu tysięcy starych złotych za jeden bilet. Tam też z piątku na sobotę, po koncercie zespołów promowanych przez Koch International doszło do próby zamie-

szek. Zostały one jednak udaremnione przez policję.

Starania, jakie włożono w zapewnienie bezpieczeństwa gościom Euro—Eco—Meetingu i mieszkańcom miasta zaowocowały względnie spokojnym przebiegiem całej imprezy. Nie obyło się bez kilku włamań i kradzieży, ale ich liczba nie przekroczyła normy. Podczas wzmoczonych patroli udało się natomiast zatrzymać kilku przestępców. Jednego z nich przyszło funkcjonariuszom ściągać... z dachu Państwowego Pogotowia Opiekuńczego, gdzie schronił się przed pościgiem.

Poproszony o wypowiedź na temat odbywającego się w Sanoku czterodniowego meetingu naczelnik Wydziału Prewencji sanockiej KRP Tadeusz Pająk stwierdził:

— Liczyliśmy się ze wzrostem zagrożenia. Wymagało to od nas ogromnej mobilizacji, bowiem funkcjonariusze zaangażowani przy zabezpieczaniu poszczególnych imprez musieli poza tym pełnić swoje normalne służby. Najbardziej odczuliśmy koncert Coolia. Kosztował nas sporo wysiłku. Bardzo pomogli nam sanoccy sportowcy i ochroniarze z Poglesza i im właśnie należą się szczególne słowa uznania. Uważam, że dobrze wywiązałyśmy się z nałożonego na nas zadania. Meeting odbył się bez zakłóceń, nie było zamieszek i włamań do samochodów gości, stanowiących łakomy kąsek dla złodziei. Ile spałem przez te cztery dni? Nie więcej niż kilkanaście godzin. To był karnawał nieprzespanych nocy. Ale znacznie gorszy od braku snu był ten niesamowity hałas — dopiero dziś (we wtorek — przyp.aut.) odzyskałem głos i słuch...

ECO FOLK w skansenie

Folklorystyczna uczta

Wydawało się, że Hubert Ossadnik, który odpowiada za wszystkie imprezy estradowe odbywające się w skansenie załame się zupełnie. Żadna z pięciu tegorocznych imprez nie odbyła się przy bezdeszczowej pogodzie. Sobotni poranek był jeszcze słoneczny, lecz koło południa niebo się zachmurzyło i luła obfity deszcz. Na szczęście, tak dla organizatorów, jak i rozkochanej w folklorystycznych imprezach sanockiej publiczności, od czternastej do zmruku świeciło słońce.



A teraz urodziwe dziewczęta z Sądeczan.

A w sobotę w skansenie naprawdę było co oglądać — najpierw na scenie pojawili się wspaniali górale — Zespół imienia Klimka Bachledy z Zakopanego już rozgrzał solidnie publikę. Gorącą atmosferę na widowni podtrzymały dwie kolejne świetne formacje — Sądeczanie z Nowego Sącza i Cerhovan ze słowa-

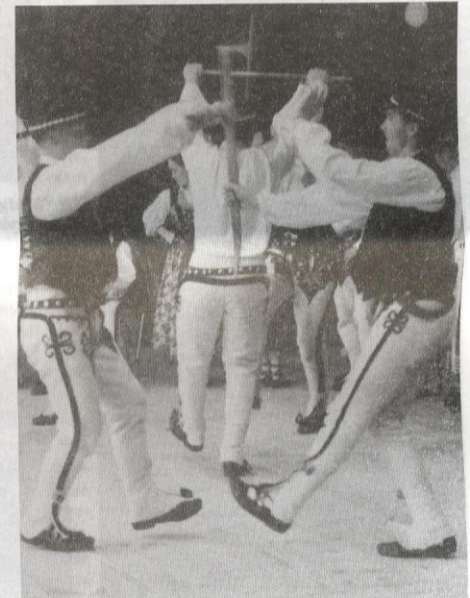


...i Sądeczanie w całej okazałości

kiego Bardejova. Jednak to wszystko stanowiło tylko preludium do prawdziwego clou wieczoru — tak wspa-



Eco—Folk przynajmniej w tej części zgromadził sporą widownię.



Nie ma się żadnych wątpliwości — górale z Zakopanego.

niatego zespołu, jak działający przy Filharmonii Iwanofrankowskiej Huculski Zespół Pieśni i Tańca, na deskach skansenowskiej estrady nie widziano już dość dawno. Na dobrą sprawę równie efektywnie w tym roku zaprezentowały się tylko Karpaty, pochodzące... również z Iwanofrankowska.

— Czy w Iwanofrankowsku są tylko i wyłącznie wspaniałe zespoły folklorystyczne? Ile razy przyjeżdżacie do Sanoka, tyle razy doprowadzacie publiczność do ekstazy — z tym pytaniem zwróciłem się do choreografa formacji prezentującej folklor huculski, Iwana Kuryluka.

— Miło mi słyszeć, że tu w Sanoku mają o nas takie dobre zdanie. W Iwanofrankowsku już maleńkie dzieci zaczynają tańczyć i śpiewać i to procentuje. Niedawno występowała w naszym skansenie dziecięca grupa Galicka Wiesiołka i chyba pokazała, że już wiele potrafi.

— Chcemy pokazywać tu w Sanoku świetne zespoły z Ukrainy — włącza się do rozmowy przesympatyczny kierownik artystyczny zespołu Karpaty Jarosław Semkowicz — żeby przybliżyć wam nasz folklor. Przecież śpiew, taniec i muzyka nie uznają granic. Myślę, że na imprezie folkowej "Na pograniczach", która odbędzie się w Sanoku, w dniach 16—18 sierpnia też wystąpi jakiś zespół z Iwanofrankowska. Nie mogę powiedzieć tego na sto procent, ale bardzo chcielibyśmy tu przyjechać. Choćby dlatego, że pan dyrektor Jerzy Czajkowski i Hubert Ossadnik to cudowni ludzie, potrafiący świetnie zorganizować każdą imprezę. Za każdym razem mamy zapewniony dobry hotel i świetne wyżywienie.

Poza tym sanocka publiczność jest naprawdę tak wspaniała, że dla samej przyjemności występowania przed nią obiecuję, że co roku przynajmniej jeden zespół z iwanofrankowskiej "oblasti" będzie koncertował w naszym, pięknym skansenie.

(mar)

Korporacja działa

Pierwszego sierpnia w Miejskiej Bibliotece Publicznej została uroczystie otwarta wystawa "Sanok Literacki" zorganizowana przez Korporację Literacką w Sanoku. O eksponatach zgromadzonych na wystawie pisaliśmy w poprzednim numerze TS. Wypada nam tylko jeszcze raz zaprosić czytelników do obejrzenia ekspozycji.

Tuż po otwarciu, również w MBP odbyło się spotkanie z sanockimi poetami. Licznie zgromadzona publiczność miała okazję wysłuchać wierszy Jana Szelca, haiku Haliny Więcek, Leona Chrapko, Michała Krzanowskiego, Jana Henryka Gutwińskiego i Janusza Szubera.

Spotkanie było okazją do wymiany poglądów na temat historii literackiej naszych okolic. Przypomniano różne inicjatywy mające na celu integrację środowisk twórczych Podkarpacia oraz tradycje literackie Ziemi Sanockiej.

Rozmawiano też o poezji. Każdy z twórców prezentował odmienny styl pisarstwa — od dalekowschodniej formy haiku uprawianej przez Halinę Więcek, do młodopolskich wierszy najmłod-

szego z twórców, siedemnastoletniego Michała Krzanowskiego.

Gość korporacji, mieszkający w Krakowie, Jan Henryk Gutwiński był zaskoczony olbrzymim zainteresowaniem jakim cieszyło się spotkanie. "Na spotkaniu z Miłoszem było ostatnio dwanaście osób" — mówił patrząc na wypełnioną salę czytelników.

Zaskoczona była również dr Krystyna Latawiec — pracownik naukowy WSP w Krakowie. Przyjechała ona do Sanoka, by wziąć udział w spotkaniu Pankowianum. 3 sierpnia korporanci i ich goście zbrali się w bibliotece, by porozmawiać o twórczości Mariana Pankowskiego. Dyskusja była, wedle zapewnień osób biorących w niej udział, bardzo inspirująca.

Warto podkreślić, iż wszystkie imprezy zostały zorganizowane bez czyjejkolwiek pomocy finansowej. Doszły one do skutku jedynie dzięki uporowi korporantów i gościnności dyrektora MBP Leszka Puchały.

(ps)

Ekologia po harcersku

Komenda Hufca ZHP Ziemi Sanockiej zorganizowała 3 sierpnia Rajd Ekologiczny Zielony Liść. Cieszył się on sporym zainteresowaniem nie tylko sanoczan. Na trasach wiodących z Sanoka przez Białą Górę i Grodzisko oraz przez Białą Górę, Orli Kamień i Olechowce (obie kończyły się w Sanoku) przeprowadzono konkursy wiedzy turystyczno-ekologicznej. Impreza zakończyła się w Domu Harcerza wręczeniem nagród dla najlepszych rajdowiczów oraz pamiątkowych plaketek.

Przeprowadzono również harcerski Festiwal Piosenki Turystyczno-Ekologicznej. Wzięło w nim udział kilkunastu młodych wokalistów i kilka zespołów. Jedną z laureatek festiwalu — Kasia Sobkowiec — wytypowana do reprezentowania Hufca w Konkursie Piosenki Ekologicznej w Wetlinie otrzymała tam wyróżnienie.

Organizatorzy Euro-Eco-Meetingu w uznaniu zasług promocyjnych przyznali Statuetkę Kryształowej Kropli Wody Tomaszowi Siemoniakowi, dyrektorowi Programu I TVP SA. Z rąk Wojewody Krośnieńskiego Piotra Komornickiego odebrał ją w zastępstwie nieobecnego laureata Marek Depczyński.

Zarząd Okręgu Krośnieńskiego LOP uhonorował swoją nagrodą Zielone Serce — Przyrodzie Małopolską Chorożę ZHP. Wręczył ją podczas Uroczystego Koncertu Zamknięcia EEM prezes Zarządu Okręgu LOP Wojciech Blecharczyk oraz dyrektor programowy PUWE Bogdan Struś, a odebrała komendantka Choroży h m Władysława Domagała. Harcerze otrzymali to zaszczytne wyróżnienie za wybitne zasługi na rzecz ochrony środowiska naturalnego.

Na korytarzu

Helena Vondrackova i Jiri Korn, w pośpiechu, niemal w panice przebiegali się w swojej garderobie, ponaglani przez jednego z organizatorów. Pomimo tego, doszło do drobnego zamieszania. Na korytarzu pojawił się Coolio wraz z zespołem. Pierwsze kroki skierowali do garderoby, a tu... niespodzianka — w środku ktoś jest! Stanęli więc wszyscy pod ścianą i czekali. Po kilku minutach Czesi zapakowali się do samochodu, a ekipa czarnoskórych objęła w posiadanie cały niemal korytarz. Tak, tak, bowiem w przejściu stanęło dwóch młodzieńców, którzy pilnowali niemal tak wiernie jak Cerber, by stopa kogokolwiek nie stanęła w odległości mniejszej niż pięć metrów od pomieszczenia, gdzie przebywał gwiazdor.



Wokalistka UNITED



Malgorzata Jarecka i Wojciech Blecharczyk.



Jedni zachwycali się cukrową watą...



...inni z upodobaniem fikali koziołki...



...a jeszcze inni badali z zaciekawieniem otaczający świat



VOX jak zwykle rozbijał publiczność

Młodzi duchem

Kuluarowe rozmowy z Heleną Vondrackową i Jirim Kornem
— Jak minął Państwu pobyt w Sanoku, jak podobało się nasze miasto?

— Byliśmy tutaj cztery dni. Dwa dni pracowaliśmy, dwa mieliśmy wolne — po prostu wakacje. Uważamy je za bombowe. Trochę biegaliśmy po mieście, graliśmy w tenisa, jeden dzień byliśmy w ośrodku "Jawor". W Sanoku chcieliśmy zwiedzić zamek, ale niestety jest w remoncie. Ogólnie mówiąc jesteśmy bardzo zadowoleni z pobytu w tak ładnym, zielonym mieście.

Jakie jest Państwa zdanie na temat ekologii, przecież bierzecie udział w imprezie ekologicznej?

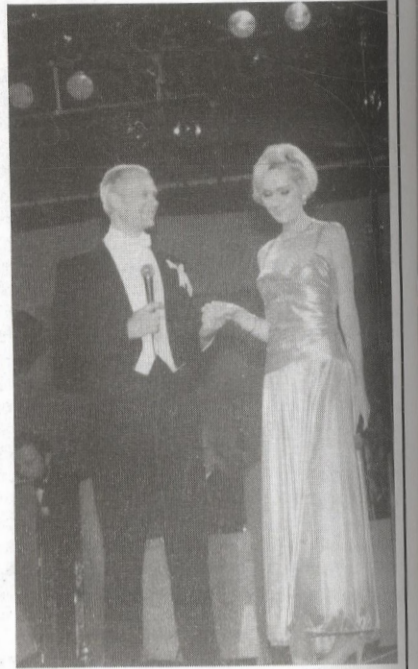
— Jesteśmy za. Przecież każdy chce, aby wokół było czysto, zdrowo i przyjemnie, ale aby tak się stało, każdy musi zacząć pracę od siebie. Nie chcemy, żeby zabrzmiało to jak banał, ale naprawdę ważną sprawą jest nie wyrzucanie papierków byle gdzie, tylko nie do kosza. Przypomina mi się krótki niemiecki filmik, na którym każdy upuszczony na ziemię śmieć, wydawał przeraźliwie głośny dźwięk, co niesamowicie zawstydzalo takiego człowieka. Może to byłoby rozwiązanie? Jeżeli dalej chcemy żyć w takim świecie, w jakim żyjemy koniecznie musimy coś robić.

— Dość długo nie było w Polsce ani Heleny Vondrackowej, ani Jiri Korn. Czy Wasz pobyt tutaj to zmieni, czy będziecie częstymi gośćmi w naszym kraju?

— W Sanoku jesteśmy pierwszy raz. Uważamy, że jest tutaj wspaniała, fantastyczna publiczność, choć było jej na koncertach trochę za mało. To, czy jesteśmy w Polsce oczywiście nie zależy tylko od nas. Ale z chęcią tu przyjeżdżamy i jeśli nadarzy się okazja, do Sanoka chcielibyśmy wrócić.

— To co pokazaliście podczas swoich występów, było naprawdę porównujące. Czemu zawdzięczacie tak wspaniałą formę godną nastolatków?

— Po prostu jesteśmy wiecznie młodzi duchem...



Młodzi duchem

"Wiem, co jest dobre, a co złe"

Konferencja prasowa Coolio

Kilka godzin przed sanockim koncertem, w hotelu "Budimex" w Rzeszowie odbyła się konferencja prasowa Coolio. Była to jedyna konferencja na jaką zgodził się w czasie trwania swojej europejskiej trasy koncertowej.

Poniżej przedstawiamy obszernie fragmenty spotkania ze światową gwiazdą muzyki hip hop.

— Dlaczego zgodziłeś się na tę konferencję?

— Nigdy nie byłem w Polsce. Sądzę, że jest niewielu raperów, którzy dojechali aż tutaj. Byłoby głupotą z mojej strony, gdybym się nie zgodził.

— Twoja ostatnia płyta miała nosić tytuł "Last Original Negro" ("Ostatni prawdziwy czarnuch"). Tytuł został jednak zmieniony. Czy była to Twoja decyzja, czy zdecydowali o tym producenci?

— To ja zdecydowałem się na zmianę tytułu. Była to w pełni moja, świadoma decyzja.

— Jednak zgodzisz się, że "czarny" rap jest trzymany w rękach przez "biały" showbusiness?

— Zgadza się. Biali ludzie kontrolują hip hop. Czarni nie mają pieniędzy by opłacić studio, muzyków, produkcję płyty. Ten stan rzeczy będzie trwał tak długo dopóki w rządzie nie będzie wystarczającej ilości przedstawicieli muzyki hip hop.

— Przez wiele lat żyłeś jak bohaterowie filmu "Dangerous Minds" ("Młodzi Gniwni")...

— Tak, ale nie mieszkalem akurat w tej części Los Angeles, gdzie był kręcony film. Moje życie jednak wyglądało podobnie.

— Teraz kiedy patrzę z okna hotelu w Rzeszowie to, co widzę przypomina mi tamte strony. Jeśli więc chcesz wiedzieć w jakim otoczeniu mieszkalem wyjrzyj sobie za okno.

— Jak oceniasz sytuację czarnej mniejszości w Stanach?

— Czarni nie mają własnej historii, są pozbawieni tożsamości. Biali policjanci często "zwijają" młodych czarnych chłopców do furgonetek. Żle ich traktują. To budzi frustrację, a potem agresję. W ten sposób młody człowiek schodzi na "gangsterską ścieżkę". Trafia do więzienia. Kiedy z niego wychodzi znajduje się w "zaknitym kręgu". Jeśli gdzieś w pobliżu wydarzy się przestępstwo winą obciążony jest Czarny. Wiem jak to jest, bo sam kiedyś siedziałem w więzieniu.

Młodzi ludzie w Ameryce są ogłupiani przez telewizję. Widzą w niej reklamy, które pokazują luksusowe auta, domy i piękne kobiety. Telewizja mówi młodemu człowiekowi: "Możesz to mieć!". Młody człowiek zaczyna pracować. Widzi, że zarabia za mało, zaczyna więc kraść. Trafia do więzienia. Temu winna jest telewizja, lansowanie konsumpcyjnego stylu życia, brak więzi w rodzinie.

— Jesteś teraz osobą bogatą. Czy starasz się pomagać w jakiś sposób swoim biednym braciom z getta?

— Pomogłem już kilku raperom się wybić. Jeżdżą teraz ze mną w trasy, robią to, co lubią i zarabiają. Wyrwali się z getta i zeszli z "gangsterskiej ścieżki".

Mam w planie otworzyć wielkie studio nagrań, w którym młodzież mogłaby nagrywać płyty oraz uczyć się różnych zawodów np: reżysera dźwięku. Mam jednak na razie za mało pieniędzy.

Drugi program ma dotyczyć edukacji komputerowej czarnych dzieci. Żyjemy w świecie, w którym jeśli nie umiesz obsługiwać komputera, jesteś nikim. Czarni nie mają możliwości się tego nauczyć. Chcę im ją stworzyć.



Coolio na korytarzu...

Trzeci program to program sportowy. Wiadomo, że jeśli czarny człowiek może odnieść sukces to tylko w sporcie lub w muzyce.

— Jak rozumiesz termin "życie rapera"?

— "Życie rapera" to ciężka praca. Dzielę swój czas między koncerty, pracę w studio, tworzenie nowych piosenek. Mam siedmioro dzieci z różnych małżeństw (śmiech). Nie mogę znaleźć dla nich czasu. Mój kontakt z nimi ogranicza się tylko do rozmów telefonicznych.

Wcześniej mówiłem o rozpadzie życia w rodzinach. Wiem, że to hipokryzja z mojej strony, bo moja rodzina też nie jest zintegrowana. Planuję jednak się usatysfakcjonować za jakiś czas, kiedy zarobię tyle by mieć czas dla dzieci.

— Jak traktujesz nagrody przyznawane przez przemysł muzyczny.

— Dzięki nim przychodzi na moje koncerty więcej ludzi i wzrastają moje gaże.

— Bardzo niepochlebnie wyrażałeś się kiedyś o videoclipach...

— Clipy to niedobra rzecz. Możesz nagrać g...nianą piosenkę, ale jeśli ktoś nakręci do niej dobry clip, to ma ona szansę stać się przebojem.

Mam jednak świadomość, że do moich piosenek również kręci się clipy. Dlatego mój stosunek do nich trochę się zmienił na lepsze.

— Czy biały człowiek może być raperem?

— Oczywiście. Możesz zrobić wszystko co sobie wymarzysz, pod warunkiem, że poświęcisz się temu bez reszty.

Na koncercie w Pradze widziałem czes-

kich raperów — byli naprawdę dobrzy. Na dzisiejszym koncercie chcę zobaczyć raperów Polaków.

— "Gangsta's Paradise" to piosenka Stevie Wondera. Niedawno się z nim spotkałeś. Jakie wywarł na tobie wrażenie?

— Stevie to wspaniały człowiek. Spotkałem się pierwszy raz, a rozmawiałem jak starzy znajomi. Ma on dziwną zdolność — od razu wyczuwa czy ktoś jest dobry, czy zły. Może dzieje się tak dlatego, że nie widzi.

— Zagrasz dzisiaj na festiwalu ekologicznym. Czy problemy ekologii są Ci bliskie?

— Tak — skażenie środowiska to największy problem Ameryki. Staram się żyć w sposób ekologiczny. Używam ekologicznych produktów.

Kiedyś czynnie chronilem przyrodę — byłem strażnikiem i gasiłem pożary lasów.

— Ponoć jesteś właścicielem siedmiu salonów piękności?

— To nieprawda. Faktem jest, że otworzyłem kiedyś salon fryzjerski, ale po krótkim czasie go sprzedałem. Nie wiem nawet jak prosperuje on w tej chwili.

— Dużo ludzi słuchających rapu pali marihuanę, jaki jest twój stosunek do tego narkotyku?

— Pamiętaj, że marihuanę palili afrykańscy królowie i królowe. Daje mi ona wewnętrzny spokój, ułatwia kontemplację, rozjaśnia umysł. Oczywiście wszystko może obrócić się przeciwko tobie jeśli użyjesz czegoś w nadmiarze. Trzeba więc uważać.

— A co z alkoholem?

— Uważam, że jest on o wiele bardziej szkodliwy niż marihuana. Wymusza optymizm, ogłupia człowieka. Piję bardzo mało, nie lubię alkoholu. Ograniczam się wyłącznie tylko do słabych drinków na towarzyskich przyjęciach.

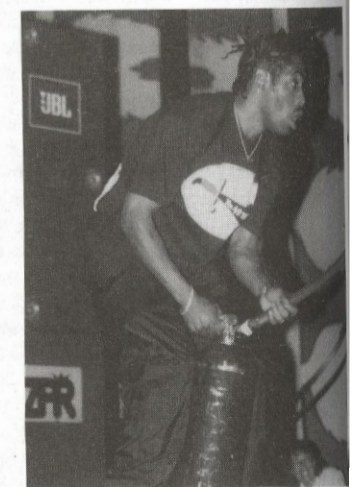
— Wierzysz w Boga?

— Tak, nie należę jednak do żadnego kościoła. Uważam, że religie dążą do porządkowania człowieka. Zależy im tylko na pieniądzu, gdy jednak naprawdę potrzebujesz pomocy nie możesz na nie liczyć.

Mój Bóg nie ma imienia.

Umiem odróżnić dobro od zła, wiem, że po śmierci zostanie to nagrodzone.

notował: Paweł Sawicki



...i estradzie

Poetom i plastykom...

W ramach EEM "Bieszczady" '96 odbył się Konkurs Poetycki, na który wpłynęły prace 60 autorów z całego kraju. Po zapoznaniu się z nadesłanymi utworami, jury Konkursu stwierdziło, iż większość z nich nie spełnia wymogów regulaminowych — niektóre odznaczają się jednak wysokimi walorami poetyckimi. Wyróżniono więc pięć najciekawszych prac, a laureatami zostali:

Jerzy Fryckowski z Dębnicy Kaszubskiej
Zbigniew Kieszek z Wrocławia
Maria Kryńska-Kieszek z Wrocławia
Marek Kośmider z Wągrowca
Tadeusz Zawidowski ze Zduńskiej Woli

Wyróżnione osoby otrzymały upominki — radiomagnetofony lub telefony — ufundowane przez Zakłady Eltra z Bydgoszczy i tomiki poezji ufundowane przez MON.

Przeprowadzono również Konkurs Plastyczny, w wyniku którego laureatem I Nagrody — Kryształowej Kropli Wody — ufundowanej przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz nagrody pieniężnej w wysokości 500 zł został Zbigniew Kania z Nowego Sącza laureatką II Nagrody — lampy — ufundowanej przez Wojewodę Krośnieńskiego Piotra Komornickiego oraz sztalugi i czterech blejtramów ufundowanych przez firmę TAP z Leska została Agnieszka Czop z Krakowa laureatem III Nagrody — kompletu farb oraz dwóch blejtramów ufundowanych przez firmę TAP z Leska — została Rachel Schabowska z Targowisk.

... żeglarzom

W Regatach Żeglarskich o Błękitną Wstęgę Jeziora Solińskiego I miejsce zajął kapitan jachtu Sportina 685 Marian Markiewicz i jego syn Michał z Rzeszowa. Zwycięzcy otrzymali puchar ufundowany przez Senator Rzeszowskiej i członka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy panią Grażynę Ciemniak.

...i współpracownikom

Televizyjna Agencja Twórców przyznała Nagrodę Specjalną — wieżę audio ufundowaną przez redakcję Dziennika Polskiego — Antoniemu Nankiewiczemu, pełnomocnikowi Burmistrza Miasta Sanoka, za ogromny wkład pracy w przygotowanie EEM.

Puchar ufundowany przez wiceprezesa Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki Ryszarda Kępińskiego otrzymał pułkownik Witold Kwas — komendant Wojskowego Zespołu Wypoczynkowego Jawor w Solinie.



Nie było zbyt wiele publiczności, ale ci, którzy przyszli, bawili się doskonale.

Artystyczny nieład?

Gdy przebrzmiały echa galowego koncertu zamykającego EEM, mieliśmy

możliwość oglądania garderoby Coolio. Pierwsze słowo, jakie nasuwało się po wejściu do pomieszczenia, to: chlew. Na stole, pod stołem, dosłownie wszędzie porzucane soki, wałyły się dwie butelki po piwie, kilka kufli — niektóre stojące wypełnione były jeszcze jakąś cieczą. Całość obficie okraszona była rozsypanymi wokół chipsami. Podobno artyście nie smakowały napoje...



Po prostu — Marysia Sadowska



Ian Parker z zespołu Gaia z tuzaczem Pawłem Stefańskim



W "dziewiątce" było zdrowo...



...i ekologicznie

Meetingowe ambiwalencje

Z racji dziennikarskiego obowiązku (czasem też i dla przyjemności) uczestniczyłam niemal we wszystkich imprezach odbywających się na terenie Sanoka w ramach Euro-Eco-Meetingu — w koncertach, spotkaniach ekologicznych i konferencjach prasowych. Rozmawiałam z wieloma ich obserwatorami i bezpośrednimi uczestnikami. Opinie i wrażenia moich rozmówców były różne — od wyrażających zachwyt do zdęgowanych.

Frekwencję na poszczególnych koncertach — z wyjątkiem ostatniego, na którym występował Coolio — można określić jako bardzo słabą (do tego znaczna część obecnej na nich publiczności uczestniczyła w nich za darmo, na podstawie posiadanych identyfikatorów i darmowych wejściówek). Przyczyna jest prosta — zbyt wysokie ceny biletów. Za wejście na Galowy Koncert Otwarcia i Euro-Eco Rock przygotowany przez Koch International trzeba było zapłacić po 12,5 zł od osoby; za disco polo — 7,5; a za Galowy Koncert Zamknięcia z udziałem Coolio — aż 23.

Wiadomo już, że organizatorzy ponieśli w tym względzie finansowe fiasko, do czego się zresztą przyznali podczas konferencji prasowej. Jak skonkludował dyrektor TAT Janusz Stawiński: "byliśmy zadufani i przeliczyliśmy się w paru sprawach". Nie udzielili natomiast informacji, ile biletów sprzedano i jakie wpływy przyniosła ich sprzedaż, zasłaniając się niewiedzą w tym zakresie: "nie moja to działka". Skali finansowej dziury można się jednak domyślać — w kasie zabrakło kilkaset milionów starych złotych na wypłacenie gaź artystom biorącym udział w ostatnim koncercie. Próbowano ratować twarz szukając pieniędzy u sanockich biznesmenów — chyba z dość mizernym skutkiem, skoro część wykonawców wyjechała z drobnymi zaliczkami i obietnicą, że za tydzień, najdalej dwa...

Wielokrotnie zmieniany program Euro-Eco-Meetingu, brak zapowiedzianych koncertów Varius Manx, Lee Arron z Kanady i Chłopców z Placu Broni (na Koncert Otwarcia spóźnili się o trzy godziny) czy wreszcie mszy beatowej w kościele oo. franciszkanów, nieobecność anonsowanego Jerzego Berdo Bertowskiego, odwołane koncerty w Wetlinie i Polańczyku, wpadki podczas kilku innych imprez (regaty, skansen) świadczyły, że meeting jest po prostu nieprzygotowany do końca, a organizatorzy nie panują nad całością przedsięwzięcia. W tej sytuacji tłumaczenie Janusza Stawińskiego, że koncertowi disco polo w Wetlinie przeszkodziła zła pogoda, przyjazdowi

Varius Manx — splot wyjątkowo niekorzystnych okoliczności (w tym samym czasie nagrywali podobno tele-dysk w Kenii), a mszy beatowej — niedogadanie "tematu" przez oo. franciszkanów, zakrawa na kpinę. Dyrektor TAT stwierdził ponadto z rozbrajającą szczerością, że on jest artystą i nie ponosi żadnej odpowiedzialności za te wypadki, podobnie jak reprezentowana przez niego Agencja, która "tylko" podpisywała umowy z wykonawcami i "tylko" zajmowała się "wybranymi panelami" a nie całością imprezy. Dziwił się dziennikarzom, że zajmują się takimi sprawami jak finanse TAT, że pytają na co wykorzystano trzy i pół miliarda przekazane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i dociekają, ile zapłacono za przyjazd Coolia (z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że koncert amerykańskiego rapera kosztował około półtora miliarda starych złotych), a nie dostrzegają ekologicznego wymiaru meetingu i płynących z niego korzyści dla całych Bieszczadów.

Na kolejne pytanie, czy — jego zdaniem — w pojęciu tej ekologii mieści się również złamanie strefy czysty wokół Jeziora Solińskiego i potworna liczba decybeli płynąca do późnej nocy z sanockiego łódziska, odpowiedział, że nie wpłynęły żadne protesty w tej sprawie. Przyznał jednocześnie, iż dla niego także decybeli było za dużo.

Meeting nie składał się, oczywiście, z samych potknięć i wpadek. Sukcesem organizatorów było sprowadzenie wielu znakomitych artystów. Szczęśliwcy, którzy mieli wejściówki bądź wystarczająco zasobną kieszeń, by uczestniczyć w ich koncertach, bawili się znakomicie. Sporym zainteresowaniem cieszyły się imprezy przygotowane przez krośnieński LOP w sanockiej "dziewiątce", szczególnie wystawa promująca zdrową żywność, kosmetyki, artykuły gospodarstwa domowego i zabawki. Odbywające się w ramach meetingu konkursy, pokazy i zawody sportowe stanowiły niewątpliwą atrakcję dla mieszkańców i przybywających u nas turystów. Jednocześnie jednak sygnały odbierane od licznych uczestników Euro-Eco potwierdzały, że imprezy te były zbyt słabo rozreklamowane — szczególnie w Bieszczadach — a chętni do udziału w nich najczęściej pantołową pocztą dowiadawali się, gdzie się odbywają. Tym bardziej to niezrozumiałe, że organizatorom pozostała cała sterta niewykorzystanych plakatów. Dyrektor TAT wyjaśnił, że nie zostało ich wcale tak dużo, a i te przydadzą się podczas organizowania

następnego meetingu... Przekonywał jednocześnie, że impreza była ważna, potrzebna i udana, bo ludzie świetnie się bawili, a 1000 minut nakręconej przez TVP "surówki" to — poza walorami edukacyjnymi — czysta promocja regionu.

Podkreślał, iż wszyscy przebywający w tym czasie w Bieszczadach "ważni" goście wyjechali urzeczeni ich urokiem i zachwyceni wszystkim, co się na tym terenie działo. Apelowal, aby dziennikarze wzięli pod uwagę przede wszystkim te aspekty przedsięwzięcia i nie starali się za wszelką cenę go "utrącić".

Trudno głaskać kota pod włos. Wychoząc z konferencji miałam wrażenie, że meeting, o którym mówili organizatorzy i meeting, na którym byli dziennikarze, były zupełnie różnymi imprezami...

Joanna Kozimor



UNITED w pełnym składzie

Dzielnie spisywały się służby porządkowe zabezpieczające koncert. Ale znalazły się między młotem a kowadłem. Z jednej strony napierający z całej siły tłum, któremu trzeba było się przeciwstawić siłą mięśni, z drugiej zaś ryjące głośnie. Niektórym porządkowcom to odpowiadało, gdyż podskakiwali w rytm rapu serwowanego przez Coolio, inni natomiast mieli tego serdecznie dość. Któryś z dziennikarzy zlitował się nad jednym z funkcjonariuszy i ofiarował mu chusteczkę higieniczną, którą ten skwapliwie zwinął w kuleczki i wsadził do uszu. No i ręce miał już wolne.



Było EB...



...nie zabrakło i Żywca

Jury Międzynarodowego Konkursu Piosenki Ekologicznej i Turystycznej pod przewodnictwem Marii Szablowskiej, w składzie: Anna Arendt, Lilianna Urbańska, Leonid Borowski, Tibor Lencky, Krzysztof Sadowski, Janusz Stawiński postanowiło przyznać: Nagrodę Główną — statuetkę Kryształowej Kropli Wody — oraz nagrody pieniężne: 3000 zł ufundowane przez Stomil Sanok i 1500 zł ufundowane przez Zachem Bydgoszcz Bereo Balogowi ze Słowacji II miejsce i medalion Kryształowej Kropli Wody oraz radio samochodowe ufundowane przez Zakłady Eltra z Bydgoszczy Wiktorowi z Białorusi III miejsce i medalion Kryształowej Kropli Wody oraz radiomagnetofon ufundowany przez redakcję Dziennika Polskiego Radece Fiszarowej z Czech dwa wyróżnienia i medaliony Kryształowej Kropli Wody dla Kasi Sobkowicz i Izy Kruszewskiej, która otrzymała nagrodę pieniężną w wysokości 500 zł od Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego w Targowiskach.

Krzyżówka nr 32

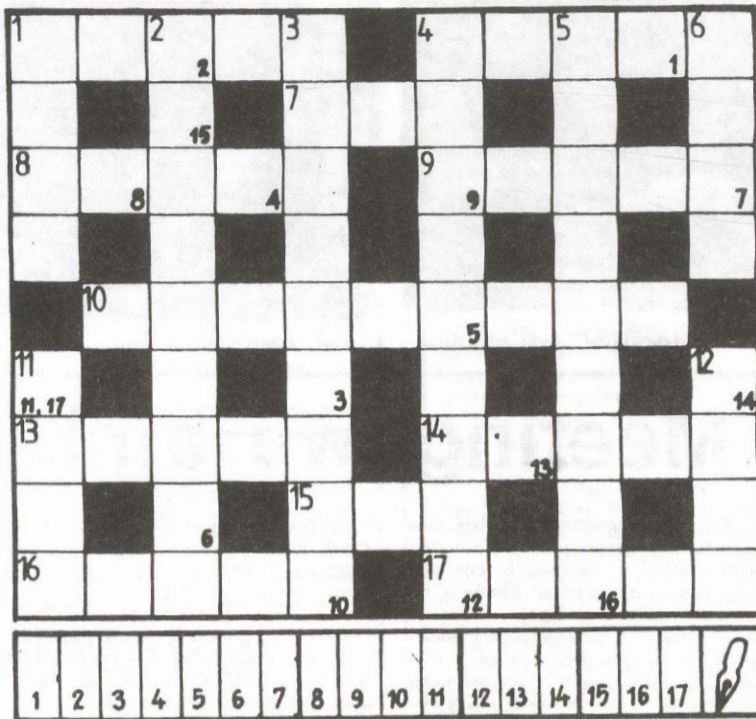
Poziomo

- Dzienny zarobek sklepowej.
- Lalka, marionetka.
- ...de Janeiro, miasto w Brazylii.
- Lęk, bojaźń.
- Maciej (1884—1940), działacz ruchu ludowego.
- Awanturnik, zabijaka.
- ...marynarskie robione są na linach.
- Przeciwnieństwo ciepła.
- "...?,co?" w pytaniu o mianownik.
- Gatunek jabłoni.
- Jeziro we wschodniej Afryce.

Pionowo

- Powab, czar.
 - Dwustronna tkanina.
 - Dział językoznawstwa.
 - Ogórek w occie.
 - Podziemny cmentarz.
 - Największy kontynent.
 - Początkujący harcerz.
 - Półowica męża.
- Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesiątego dnia od daty ukazania się numeru "TS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (do odebrania w ciągu dziesięciu dni): I — 10 zł, II — 5 zł., III — wypożyczenie trzech kaset video. Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka",



ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród z "Maskotki" prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji "TS".

Rozwiązanie krzyżówki z nr 30 — "Dobre słowo kruszy serce" Nagrody otrzymują:

I — Aleksandra Wilkosz, S—k, ul. Armii Wojska Polskiego 1/15,

II — Monika Krzywdzińska, S—k, ul. Ogrodowa 19/8,

III — Robert Kopacki, S—k, ul. Jana Pawła II 41/29



Koncertowano też koło kina...



...i przed "dziewiątką"

VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna
W dniach 16—31 sierpnia wypożyczalnia dla dorosłych nieczynna.

Wypożyczalnia dla dorosłych: 10.00—17.00, pon. 10.00—15.00, sob. — nieczynne

Wypożyczalnia dla dzieci: pn—pt 9.00—16.00, sob. — nieczynne

Czytelnia: 10.00—17.00, pon. 10.00—15.00, sob. — nieczynne

FILIE MBP:
ul. Kościelna 2
wt., śr., czw., pt., 14.00—19.00
ul. Traugutta 17
pn., czw., 10.00—15.00, wt., śr., pt., 10—17.00

Olchowce
wt.—pt. 14.00—18.00
ul. Piastowska 74
pon., śr., 12.00—17.00, wt., 10.00—15.00

Biblioteka Pedagogiczna (tel. 321—82)

pon. 8.00—14.00, wt.—pt. 8.00—17.00, sob. 8.00—13.00

Muzeum Budownictwa Ludowego (tel. 316—72)

Codziennie 8.00—18.00

Cena biletów: normalne 2,5 zł, ulgowe 1,5 zł

Muzeum Historyczne (tel. 306—09)

Galeria Beksińskiego — czynna 9.00—15.00

Wystawa ikon — czynna 9.00—15.00

Sanocki Dom Kultury (tel. 341—42)

Młodzieżowy Dom Kultury (tel. 309—15)

czynny codziennie 8.00—15.00

ODK "Puchatek" (tel. 317—76)

WYSTAWA

Jacek Gołąbek — malarstwo, rysunek. Wystawa czynna do 15 sierpnia w godz. 16.00—19.00.

ODK "Gagatek" (tel. 302—62)

MOSiR

basen odkryty, czynny codziennie od 10.00 do 19.00.

Ceny biletów: dorośli — 3,50 zł, dzieci i młodzież — 2,50 zł, dzieci do lat 7 — 1,50 zł.

Grupy zorganizowane powyżej 30 osób: dorośli — 3 zł, dzieci i młodzież — 2 zł, dzieci do lat 7 — 1 zł.

W godz. 15.00—19.00 — **zniżki**: dorośli — 2,50 zł, dzieci i młodzież — 1,50 zł, dzieci do lat 7 — 50 gr.

Gr. zorg. ponad 30 osób: dorośli — 2,30 zł, dzieci i młodzież — 1,30 zł, dzieci do lat 7 — 50 gr.

Telefony

Pogotowie Energetyczne 308—61

Pogotowie Gazowe 303—03

Pogotowie Wodociągowe 326—57

Pogotowie Weterynaryjne 329—94

Pogotowie Pediatryczne 306—22

Pomoc drogowa 981

Informacja PKS 936

Kasa biletowa PKP 304—04

Postój Taxi 303—33

Nadawanie telegramów 905

Zamawianie rozmów międzymiastowych 900

Biuro napraw 914

Biuro zleceń 917

GOPR 322—04 (całą dobę)

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, czeka wspaniała pizza i kawa Lavazza (kawa także dla osoby towarzyszącej). Po nagrodę można udać się bezpośrednio do pizzerii "Bustar" przy ul. Mickiewicza, która jest fundatorem naszej zabawy. Jako dowód należy zabrać ze sobą "TS".



Powiedzieli nam po...

Wojewoda Krośniński Piotr Komornicki:

— Spodziewaliśmy się, że impreza będzie trudna do przeprowadzenia ze względu na duży obszar, na jakim się odbywała. I taka była. Przez cztery dni zrobiłem tysiąc sześćset kilometrów! Spodziewaliśmy się również, że będzie bardzo głośna i przez to być może nieco kontrowersyjna z ekologicznego punktu widzenia. Jeśli jednak choć kilku osobom pozwoliła przybliżyć się do ekologii, to uważam, że spełniła swój cel. Dziś pojawiają się dyskusje, czy włożone w nią pieniądze zostały dobrze wykorzystane. Na pewno można było zrobić to lepiej. Taki show musi jednak kosztować, dziś nie da się tego robić bez pieniędzy. Dla mnie najistotniejsze jest to, że o Bieszczadach sporo mówiono w tych dniach we wszystkich ogólnopolskich mediach i to mówiono dobrze. A negatywne głosy pojawiające się ze strony mediów lokalnych, wynikają z faktu, iż wy obserwowaliśmy również "kuchnię" tej imprezy. Zgadzę się, że organizatorzy nie dopięli wszystkiego do końca. Zbyt dużo było improwizacji, stąd kilka wpadek. Na piątkę natomiast spisały się samorządy poszczególnych gmin. Czy podjąłbym ponowne wyzwanie do przeprowadzenia takiego meetingu? Zdecydowanie tak, gdyż uważam, że jest to znakomita promocja całego regionu.

Burmistrz Sanoka Edward Olejko:

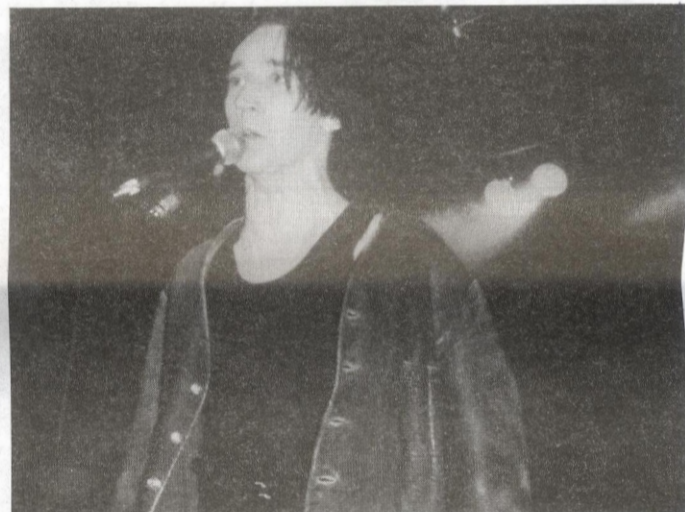
— Kiedy otrzymałem propozycję przeprowadzenia części imprez Euro—Eco—Meetingu w Sanoku, miałem sporo wątpliwości. Dziś uważam, że warto było zaangażować się w to wszystko, choć kosztowało to nas немало wysiłku. Miasto zostało jednak wypromowane, sporo mówiono o nim we wszystkich mediach. Włożone w meeting pieniądze będą procentowały. Dzięki niemu STS ma przecież odnowiony niemal cały obiekt, wzbogaciliśmy się też o estradę, która na pewno przyda się miastu przy innych okazjach. Zdecydowałbym się ponownie na taką imprezę, gdyby kiedyś jeszcze zaproponowano nam jej przeprowadzenie.

Szesnastoletnia Anka:

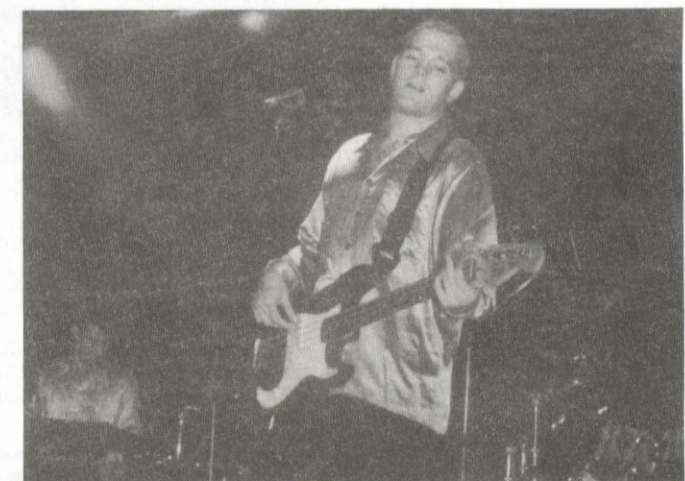
— Było odłotowo, choć rozczarowali mnie bardzo Chłopcy z Placu Broni. Za to irlandzki Picture House i Gaia — znakomicie! Strasznie chciałabym iść na Coolia, ale nie mam kasy.

Zastępca dyrektora ds. zagospodarowania lasów Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie Stanisław Kowalewski:

— Każdy leśnik jest ekologiem, uważałem więc wraz z moimi kolegami, że nie powinno nas zabraknąć na takiej imprezie. Na dzisiejsze spotkanie w sanockim skansenie, które miał poprowadzić profesor Kalbarczyk, przyjechało nas ponad czterdzieści osób — w wolnym czasie i za własne pieniądze. Niektórzy z dość odległych stron. Nikt się nami nie zainteresował, a publiczność można było policzyć na palcach. Zresztą nawet gdyby było jej więcej, to brak nagłośnienia skutecznie uniemożliwiłby jakąkolwiek dyskusję.



Jedna trzecia Ich Troje.



Gitarzysta Picture House — zespołu, który podbił publiczność.

Przesiedzieliśmy więc na ławeczkach przed estradą dwie godziny, zastanawiając się po co tu przyjechalibyśmy? Dla nas jest to po prostu czas stracony. Kogo za to winić? Myślę, że organizatorów. To nie pierwsze ich potknięcie w tej imprezie — byliśmy również w Bieszczadach i wywiezione przez nas stamtąd wrażenia są niezbyt korzystne. Uważam, że zawiodła przede wszystkim informacja. Wiele osób, z którymi rozmawiałem dziś w Polańczyku, nie wiedziało, co i gdzie się odbywa. Nie chciałbym dokonywać oceny całego Euro—Eco—Meetingu, ale uważam, że jest to niewypał. Nie kwestionuję samego pomysłu, ale sposób jego realizacji.

Rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie Krzysztof Kamiński:

— Uważam, że cały ten bałagan jest zawiniony przez organizatorów. Podobnie wyglądały spotkania w Polańczyku czy Ustrzykach. O niektórych z nich nie wiedzieli nawet gospodarze tych terenów. Z naszego punktu widzenia włożone w to pieniądze zostały zwyczajnie zmarnowane. Gdybyśmy my w ten sposób zorganizowali cokolwiek, tby by nam pourywano.

Obecna na disco polo kobieta z kilkuletnią dziewczynką:
— Świetnie się tutaj bawię, mała również. Można tańczyć, śpiewać, podskakiwać, co kto lubi. Jest wesoło i kolorowo. Dobrze, że taka impreza odbywa się w Sanoku, szkoda tylko że tak rzadko.

HURTOWNIA "BARON"
UL. STANKIEWICZA 2
SANOK - DĄBRÓWKA
/BUD. SPÓŁ. MIESZKANIOWEJ/ **BARON**

W SPRZEDAŻY :
WYKŁADZINY DYWANOWE
I PCV
CENY FABRYCZNE
OBSZYWANIE OWERLOKIEM

PONADTO OFERUJEMY:
FIRANY, ZASŁONY, TKANINY, DZIANINY, KOCE,
KOCYKI, NARZUTY, KOŁDRY, RĘCZNIKI, POŚCIEL

ZAPRASZAMY CODZIENNIE
OD PON. DO PIĄT. 8.00 - 16.00
W SOBOTY 9.00 - 13.00

Zespół Szkół Technicznych
w Sanoku
ogłasza nabór do Szkoły Policealnej
o specjalności
TECHNIK INFORMATYK

Podania należy składać do dn.
20.08.1996 r.
w sekretariacie szkoły
Sanok, ul. Stróżowska 16, tel. 30448

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH
Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 306-03
zaprasza codziennie w godz. 12.00 — 18.00

SYNDYK
Spółdzielni Pracy Remontowo
— Budowlanej

38-000 Sanok ul. Rymanowska 34
tel. 304-16

zaprasza do składania ofert na zakup:

- samochodu "Żuk", rocznik 1974
- maszyn i urządzeń budowlanych
- śrub i materiałów elektrycznych

Oferty można składać w Spółdzielni w Sanoku do dnia 20.08.1996 r. i tam można uzyskać bliższe dane dotyczące oferowanych do sprzedaży rzeczy.

BLOCZKI Z BETONU KOMÓRKOWEGO
produkcji PREFABET KOLBUSZOWA S.A.

PROMOCJA: TYLKO 3,35 zł/szt
(plus 7 procent VAT)
powyżej 350 szt. transport gratis

P O L E C A

P.H.U. SANBUD s.c.

ul. Okulickiego 8, tel. 329-83
ul. Lipińskiego 45, tel. 321-25

oraz

- inne materiały budowlane
- opał

ZAPRASZAMY

JAJA
— hurt
NISKIE CENY
P.H. „SAGRA”

Sanok, ul. Bema 5
(teren hurtowni „Selco”)
tel. (0-17) 521-691

WYCIEZKA
DO WIEDNIA
21—24.08.96
cena 260,00 zł

PTTK, Sanok
ul. 3 Maja 2
tel. 321-71

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE — NIERUCHOMOŚCI
Sprzedam

- * Las bukowy 1,30 ha lub zamienić na mieszkanie własnościowe, tel. 348-84
- * Mieszkanie 66 m2, IV piętro w Sanoku, tel. 377-79
- * Mieszkanie własnościowe 80 m2, IV piętro w Sanoku, tel. 353-09 (po 20.00)
- * Mieszkanie w Sanoku 63 m2 — super komfort, tel. (017) 399-97
- * Dom w zabudowie szeregowej, częściowo wykończony, tel. 344-50 (po 19.00)
- * Nowy dom przy ulicy Krakowskiej. Wiadomość: M. Florek, ul. Krzywa 5/39
- * Zdecydowanie posiadłość w Sanoczku. W rozliczeniu mieszkanie do I piętra. Wiadomość: Sanoczek 5
- * Mieszkanie własnościowe 71 m2, I piętro, osiedle Waryńskiego, tel. 325-80
- * Działkę budowlaną uzbrojoną w Sanoku, tel. grzechn. 320-96 (po 18.00)
- * Dom z cegły w Sanoku, tel. grzechn. 326-44 (19.00-21.00, 9.00-11.00)
- * Sklep o pow. 15,5 m2 przy ul. Kochanowskiego 25 (Centrum Błonie), wiad. II Pułku Strzelców Podh. 23
- * Pilnie 3-pokojowe mieszkanie własnościowe 63 m2, II p., pełny komfort w Sanoku, tel. 319-34
- * Dwie działki o pow. 8a z przeznaczeniem pod budowę, położone Sanok—Olchowiec, tel. 340-61 (wieczorem)
- * Lub wydzierżawić kiosk blaszany o pow. 25 m2, położony przy ul. Lipińskiego (bazar), tel. 340-61
- * Dom drewniany z parcelą 33 ary w Nowosielcach, tel. 377-34 (po 15.00)
- * Działki budowlane w Sanoku Dąbrówce. Wiad. S—k ul. Okulickiego 34
- * Mieszkanie przy ul. Daszyńskiego — 38,5m2, tel. 356-12

Kupię

- * Dom w Sanoku lub Zagórz — w ewentualnym rozliczeniu mieszkanie M4, I piętro, tel. 355-30
- * Zdecydowanie działkę lub dom

przy ul. Rymanowskiej lub Krakowskiej, tel. 313-26 do 15.00 lub 352-96 po 15.00

Poszukuję do wynajęcia

- * Poszukuję lokalu do wynajęcia o niewielkiej powierzchni użytkowej do prowadzenia działalności usługowej, nieuciążliwej dla ludności w Sanoku, tel. 222-13
- * Młode małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia w Sanoku, tel. 363-15
- * Garażu w okolicach ul. Ogrodowej, Zielonej, tel. 355-42

Zamienię

- * Garaż na osiedlu Traugutta na garaż na osiedlu Waryńskiego, tel. 348-59 po godz. 15.00

AUTO — MOTO

- * Poszukuję do wynajęcia mikrobus w celu turystycznym — wycieczka grupy dzieci, tel. 313-28 (9.00-14.00)

Sprzedam

- * Audi 80 1,8 S (1988), biały, stan bardzo dobry, przebieg 120 tys. km, cena do uzgodnienia, tel. 372-68 lub 346-08 (Kusiak—Auto—Sport)
- * Fiata 126 BIS (1990), przebieg 27 tys. km, w bardzo dobrym stanie, tel. 366-78 (wieczorem) lub 308-56
- * Skodę 105L (1987), tel. 353-23 (po 19.00)
- * Fiata 125p (1982), silnik po remoncie, przebieg 38 tys. km, tel. 365-21 (po 20.00)
- * Poloneza 1500 (1988), stan bardzo dobry, tel. 371-11 (po 15.00)
- * Ciągnik C350 3P (1987), tel. 335-28
- * Poloneza trucka 1,6 (1993), dwumiejscowy, tel. 308-89
- * Opla kadeta 1,6 D combi, stan bardzo dobry (1986), tel. 353-49 (po 16.00)
- * Forda eskorta 1,8 D (1994) 51/100 km, tel. 365-49
- * Mercedes 124, 200 D (1988), tel. 375-85
- * Samochód osobowy ford eskort 1,8 D (1992), tel. 377-96

Wydzierżawię powierzchnię użytkową pod działalność handlową na I i II piętrze budynku byłych "Delikatesów" obok hali targowej w Sanoku przy ul. Piłsudskiego.

☆☆☆ ☆☆☆ ☆☆☆

Szczegółowe informacje udzielane będą pod tel. nr 36-500 w godz. od 7.00 do 17.00 natomiast od godz. 17.00 do 21.00 pod tel. nr 35-722

- * Fiata 126p (1984), cena 2.000 zł. Wiadomość: Sobieskiego 22/5
- * Fiata 126p FL (1987/88), cena 5.500 zł, przebieg 44 tys. km, niebiesko-szary, hak holowniczy, bezwypadkowy, zadbane, tel. 34-884
- * CC 704 (1993), kolor czarny, tel. Jaćmierz 8, wiadomość: Posada Jaćmierz 130
- * Opla corsę 1,3, biały (1988), tel. 348-76
- * Tanio syrenę na chodzie oraz przyczepkę samochodową nową 450 kg, tel. 368-62
- * Forda sierre 1,6 (1984), wiadomość: Zagumna 73
- * Poloneza trucka (1991), kolor czerwony, zabudowany, tel. 365-51

RÓŻNE

- * Oddam w dobre ręce 4-miesięcznego, ślicznego owczarka niemieckiego, suczkę. Nowy właściciel powinien posiadać dom z ogrodem, tel. 301-54
- * Dobrze prosperująca sanocka firma przyjmie wspólnika z kapitałem, tel. 318-75
- * Odstąpię bezpłatnie gruz budowlany, tel. 340-61 (wieczorem)

Sprzedam

- * Regały sklepowe i 2 biurka w bardzo dobrym stanie, wiad. sklep Kleks, Hala Targowa, st. 18, II p. lub tel. 22-802
- * Telewizor kolorowy Samsung 21" oraz odtwarzacz Funai, tel. 373-85
- * Miód wielokwiatowy tegoroczny, tel. 315-96
- * Do rozbiórki zaplecze budowlane, do odzysku pustaki budowlane Si-porex, gr. 24 cm, około 240 sztuk i płyty kanałowe 6 m, gr. 120 cm,

- około 40 sztuk, tel. 311-68 po 16.00
- * Komputer Amiga 500, 1 MB Chip, monitor kolorowy stereo Philips, 2 disc boxy, około 250 dysków, 2 joysticki, 2 myszki z podkładkami i literaturę. Sprzęt w bardzo dobrym stanie. Cena przystępna, do uzgodnienia, tel. 306-38
- * Przyczepę kempingową, stan dobry z wyposażeniem, tel. 356-08 (po 16.00)
- * Okazyjnie tanio nowy, włoski rower górski, tel. 360-60 (po 19.00)
- * Komputer PC486DX2 66MHz (płyta SHUTTLE Anti-Virus), 8MB RAM 60ns, HDD 540MB wymienny, FDD 1,44, SVGA miro 1MB (max. 2MB) akcelerator CAD/Windows — 1280x1024, filtr szklany, klawiatura, myszka; OPCJA: monitor kolor 14" LR NI, OPCJA: karta muz. Gravis "CD—ROM 5x, tel. 35-952 lub 32-985
- * Cztery nowe krzesła oraz tapczan rozkładany dwuosobowy, tel. 313-33
- * Komplet maszyn do wypieku wafli, tel. 367-43
- * Syntezator CASIO CT-650, kolumny 4x60W oraz wzmacniacz 2x60W, tel. 367-43
- * Atrakcyjną suknię ślubną na szczipłą osobę, tel. 340-34
- * Suknię ślubną, tel. 369-49
- * Budkę handlową przenośną oraz regały i ludy sklepowe, wiadomość: Zagumna 73
- * Tanio lodówkę, tel. 305-45
- * Tanio atlasy anatomiczne i inne poręczniki medyczne (AM w Krakowie), tel. 305-83
- * Tanio kanapę rozkładaną, dwuosobową, tel. 348-59

Kupię

- * Spawarki wirówki (mogą być

- do remontu), wiad. ul. Lipińskiego 47 (po 19.00) lub tel. grzechn. 353-94 (po 15.00)

PRACA

- * Jangielski — korepetycje, tłumaczenia różne z wydrukiem komputerowym, tel. 354-86
- * Przyjmę od zaraz do pracy w sklepie (branża przemysłowa) mężczyznę do 40 lat (również rencistę z III gr.) na 1/2 etatu, tel. 366-68 (8.00-17.00)
- * Udzielam lekcji jęz. angielskiego, tel. 315-96
- * Zatrudnię osobę do pracy w zakładzie wulkanizacyjnym, wiad. Sanowa 7 lub tel. 351-41
- * Młoda rencistka z trzecią grupą inwalidzką poszukuje pracy, tel. 241-15
- * Zatrudnię opiekunkę do dwuletniego dziecka, tel. 341-72
- * Zatrudnię malarza pokojowego, tel. 359-96 (po 16.00)
- * Przedsiębiorstwo "ZAH—POL" Zahutyń 222 zatrudni: majstra, stolarzy, spawaczy. Wynagrodzenie ponad 500 zł (netto), tel. 230-34
- * Absolwentka prawa na aplikacji radcowskiej, z biegłą znajomością języka angielskiego poszukuje pracy, tel. 36-007 (8.00-17.00)
- * Biuro Reklam "Solus" zatrudni osobę znającą obsługę komputera w zakresie programu CorelDRAW!, tel. 36-007
- * Mechanik samochodowy z długoletnim stażem w zawodzie, z prawem jazdy kat. B i własnym samochodem poszukuje pracy, tel. grzechn. 328-60
- * Poszukuję opiekunki dla dziecka, mile widziana rencistka, tel. 349-76

RESTAURACJA "JAGIELLOŃSKA"
 38-500 Sanok, ul. Jagiellońska 49
 tel. (0137) 312-08

czynna codziennie w godz. 12.00-24.00

Dancingi w czwartki i soboty od godz. 20.00.
 Gra zespół MAGDA i MAREK. WSTĘP WOLNY

Na nadchodzący weekend i najbliższy tydzień szef kuchni poleca
 połączyć po angielsku
 drink tygodnia — "Czarna Wdowa"

ZAPRASZAMY

DRZWI FILUNKOWE
 ZEWNĘTRZNE 98x207 cm
 Tylko 250 zł plus VAT
 Inne na zamówienie

Zakład Stolarski
 Nadolany 80
 tel. 25-111 w. 161

Firma Handlowa "KLEKS"
 Hala Targowa, stoisko nr 18,
 II p. oferuje Szanownym
 Klientom
**DUŻY ASORTYMENT
 PLECAKÓW I PRZYBORÓW
 SZKOLNYCH**
 SERDECZNIE ZAPRASZAMY

LEASING EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY Agroleasing

**SAMOCZODY
 DOSTAWCZE I OSOBOWE
 MASZYNY, URZĄDZENIA
 KOMPUTERY**

Zapraszamy od 9 do 17

38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

Hurtownia Wyrobów Hutniczych

„STALSAN” S.C.

oferuje stal:
 — pręty gładkie i żebrowane o średnicy od 6 do 20; — rury czarne i ocynkowane; — kształtowniki; — profile zamknięte; — blachy czarne i ocynkowane; — blachy trapezowe powlekane

Sanok — Dąbrówka, ul. II Armii WP 31
 (teren byłej fabryki domów SPB)
 tel. (0-137) 326-91
 czynna od 7.00 do 16.00 w dni robocze

Szeroki asortyment i konkurencyjne ceny
 ZAPRASZAMY

STANLEY

2 libella

* SYSTEMY ZABUDOWY SZAF WNEKOWYCH
 * DRZWI PRZESUWANE
 * DRZWI SKŁADANE
 * PROWADNICE DO DRZWI PRZEJŚCIOWYCH
 * NOWY SYSTEM WNĘTRZ

10 LAT GWARANCJI firmy STANLEY

Informacji udziela oraz przyjmuje zamówienia
 AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

Sklep wyposażenia wnętrz
 SANOK
 ul. Jagiellońska 7, tel. 321-06

**FOTO — STUDIO — KOLOR
 ZAKŁAD — SKLEP**
 ul. Kochanowskiego 25, tel. 339-97

Marek Zakrzewski
 zaprasza i poleca:

— PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 — ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT!
 — SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga!
 Od 5 lutego oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
 Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

Mikrobus do wynajęcia

9 osób lub 1 tona (przyczepa)
 lotniska, przysięgi,
 wycieczki, delegacje
 tel. 303-22

Biuro Reklam „solus”
 ZATRUDNI OSOBĘ ZNAJĄCĄ
 OBSŁUGĘ KOMPUTERA
 W ZAKRESIE PROGRAMU
CorelDRAW!

Wiadomość:
 Kazimierza Wilk. 3/21, tel. 36-007

PHU „MORS” sklepy AGD

Największy wybór:
 — lodówek — zamrażarek — pralek
 — kuchni i innych
 Raty bez poręczycieli!
 10% i wpłaty!
 Transport gratis!

MORS 1 — SDH I piętro, ul. Kościuszki 21, tel. 303-50
 MORS 2 — ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 1, vis a vis bazaru MOSIR, tel./fax (0-137) 366-68

Codziennie w godz. 8.00-19.00
 soboty w godz. 8.00-14.00
 ZAPRASZAMY

Pizzeria „Wenecja”

ul. 3 Maja 16
 tel. 375-24

— pizza włoska
 — napoje zimne
 — spaghetti
 — kawa oraz capuccino
 — lody włoskie (Gelato Fantastico)

ZAPRASZAMY!

Zakład Produkcyjno-Handlowo-Usługowy
 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 22, tel. 323-62, 375-08

„BUKSAN” s.c. Zakład Pracy Chronionej

Produkuje Odzież Roboczą

- Ubrania drelchowe kolorowe
- Spodnie ogrodniczkowe
- Kombinezony
- Ubrania ocieplane
- Koszule flanelowe
- Kamizelki ocieplane
- Fartuchy kolorowe i białe, męskie i damskie
- Ubrania typ „szwed” kolorowe
- Rękawice 5-palcowe

Zakłady korzystają z ulg w płatach na P.F.R.O.N.
 Wykonujemy napisy na odzieży według życzeń.
 Kupując odzież roboczą w „BUKSANIE” kupujesz najtaniej.

Płyty meblowe

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)
- pilśniowe, lakierowane

Sanok, ul. II Armii WP 40 (baza SPB)
 tel. (0-137) 329-91

HURTOWNIA
 czynna 8.00 — 16.00
 soboty 8.00 — 14.00

P.P.H.U. „LOWO” SANOK

ul. Staszica 18, tel. 371-72, tel./fax 313-28

poleca

NOWOCZESNE JEDNORAMOWE OKNA DREWNIANE
 firmy URZĘDOWSKI i KOBIOR

OKNA NIE TYLKO DLA BOGACZY

URZĘDOWSKI

**SPRZĘT KOMPUTEROWY
 DRUKARKI, PLOTERY
 KASY FISKALNE
 TELEFAKSY
 SIECI NOVELL, UNIX
 OPROGRAMOWANIE
 PAPIER KOMPUTEROWY
 I Kserograficzny
 AKCESORIA
 MEBLE KOMPUTEROWE
 KSIĄŻKI I CZASOPISMA**

Zapraszamy od 9 do 17

38 500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

Zarząd Miasta Sanoka

działając na podstawie ustawy o zamówieniach publicznych

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na następujące zadania:

- zad. 1. Wykonanie ogrodzenia cmentarza komunalnego przy ul. Rymanowskiej w Sanoku od strony ul. Dąbrowieckiej — Głogowej — Kiczury.
- zad. 2. Wykonanie stanowiska pod kontener oraz ogrodzenia cmentarza komunalnego przy ul. Lipińskiego w Sanoku — od strony ul. Cmentarnej oraz potoku.
- zad. 3. Remont alejek na cmentarzu komunalnym przy ul. Lipińskiego w Sanoku (alejki na nowej części cmentarza).
- zad. 4. Likwidacja naświetli w szalecie publicznym przy ul. F. Gieli w Sanoku, zamontowanie okien oraz malowanie pomieszczeń wewnątrz tego obiektu.

Zainteresowanych wykonaniem w/w prac prosimy o składanie oferty dla każdego tematu oddzielnie.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia oraz przedmiar robót można odebrać w siedzibie zamawiającego.

Wadium w wysokości 500 zł dla każdego tematu oddzielnie należy wnieść w terminie do dnia 19.08.1996 r. do godz. 10.00 w kasie Urzędu Miejskiego pokój nr 30.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę (w jednej zewnętrznej kopercie mogą być oferty na wszystkie 4 zadania) należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Sanoku ul. Rynek 1, pokój nr 2. Koperta zewnętrzna, zawierająca oferty na poszczególne zadania, powinna być oznaczona: "Przetarg na wykonanie następującego zadania:"

Na tej kopercie nie może być oznaczony nadawca.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest Pani Zdzisława Kołodziejczyk insp. w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, pokój nr 6, tel. 301-16.

Termin składania ofert upływa dnia 19.08.1996 r. o godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, pokój nr 64 w dniu 19.08.1996 r. o godz. 11.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych. W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym,
- 2) posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonania zamówienia,
- 3) nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 Ustawy o zamówieniach publicznych (Dz.U.76 z 1994r.),
- 4) spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Sanoku ogłasza przetarg nieograniczony na:
roboty remontowe pokryć dachowych na budynkach komunalnych przy ulicy Wałowej 1, Wąskiej 5, Kolejowej 1, Daszyńskiego 5, Daszyńskiego 10, Daszyńskiego 15 w Sanoku.

Termin realizacji zamówienia: **31 października 1996 r.**
Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości **1.200,00 zł** w terminie do dnia **21 sierpnia 1996 r. godz. 9.00.**

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w: Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej w Sanoku przy ul. Konarskiego 22 w Dziale Technicznym od dnia 12 sierpnia 1996 r.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej w Sanoku, ul. Konarskiego 22 w Dziale Technicznym.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest inż. Stanisław Zych, tel. 324-40.

Termin składania ofert upływa dnia: **21 sierpnia 1996 r. o godz. 9.00.**

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej w Sanoku ul. Konarskiego 22 (świetlica) w dniu: **21 sierpnia 1996 r. o godz. 10.00.**

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy,
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Sanoku ogłasza przetarg nieograniczony na:
roboty remontowe pokryć dachowych na budynkach komunalnych przy ulicy Jagiellońskiej 51, Kościuszki 6, Kościuszki 10, Kościuszki 12, Piłsudskiego 7, Plac św. Michała 5 w Sanoku.

Termin realizacji zamówienia: **31 października 1996 r.**
Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości **1.000,00 zł** w terminie do dnia **22 sierpnia 1996 r. godz. 9.00.**

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w: Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej w Sanoku przy ul. Konarskiego 22 w Dziale Technicznym od dnia 13 sierpnia 1996 r.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej w Sanoku, ul. Konarskiego 22 w Dziale Technicznym.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest inż. Stanisław Zych, tel. 324-40.

Termin składania ofert upływa dnia: **22 sierpnia 1996 r. o godz. 9.00.**

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej w Sanoku ul. Konarskiego 22 (świetlica) w dniu: **22 sierpnia 1996 r. o godz. 10.00.**

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy,
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Sanoku ogłasza przetarg nieograniczony na:
roboty remontowe pokryć dachowych na budynkach komunalnych przy ulicy Lenartowicza 4, Mickiewicza 18, Kazimierza Wielkiego 3, Kazimierza Wielkiego 5, Sobieskiego 2, Armii Krajowej 7, Armii Krajowej 9 w Sanoku.

Termin realizacji zamówienia: **31 października 1996 r.**
Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości **1.400,00 zł** w terminie do dnia **23 sierpnia 1996 r. godz. 9.00.**

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w: Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej w Sanoku przy ul. Konarskiego 22 w Dziale Technicznym od dnia 14.08.1996 r.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej w Sanoku, ul. Konarskiego 22 w Dziale Technicznym.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest inż. Stanisław Zych, tel. 324-40.

Termin składania ofert upływa dnia: **23 sierpnia 1996 r. o godz. 9.00.**

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej w Sanoku ul. Konarskiego 22 (świetlica) w dniu: **23 sierpnia 1996 r. o godz. 10.00.**

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy,
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

ZARZĄD MIASTA SANOKA ogłasza PUBLICZNY PRZETARG USTNY

na sprzedaż działki:
— nr 4929/12 o pow. 13a 96 m² objętej księgą wieczystą Kw nr 44986, niezabudowaną, położoną w Sanoku przy ul. Łany, przeznaczoną pod zabudowę zagrodową — stanowiącą własność Gminy Miasta Sanoka

Cena wywoławcza — 11 400 zł

Wadium — 1 140 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **20 sierpnia 1996 r.** w Urzędzie Miasta w Sanoku w sali nr 64 o **godz. 10.00.**

W przetargu mogą brać udział osoby prawne oraz osoby fizyczne, które wpłacą do tut. Urzędu wyżej wym. wadium, pok. 30 w terminie do dnia **20 sierpnia 1996 r. do godz. 9.00.**

Cenę nabycia prawa własności równą cenie osiągniętej w przetargu wpłaca się na konto Urzędu Miasta, najpóźniej w dniu zawarcia umowy.

Sprzedawca zastrzega sobie prawo do nieważnienia przetargu, bez podania przyczyny.

Szczegółowych informacji w przedmiotowej sprawie udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej Geodezji i Architektury tut. Urzędu ul. Rynek 1 tel. 310-41.

SPGK Sp. z o.o. ogłasza przetarg nieograniczony

na dzierżawę pomieszczeń z przeznaczeniem na działalność biurową, usługową lub magazynową.

Pomieszczenia znajdują się w Sanoku przy ulicach:

1. Jasna 9 — pow. 100 m²,

2. Jana Pawła II 59 — pow. 300 m²,

3. Jana Pawła II 59 — pow. 50 m².

Cena wywoławcza 3,00 zł/m² powierzchni dzierżawnej plus VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu **27.08.1996 r. o godz. 9.00** w siedzibie Spółki w Sanoku ul. Jana Pawła II 59.

Vadium, stanowiące równowartość miesięcznego czynszu dzierżawnego danego lokalu wg stawki wywoławczej, należy wpłacić w kasie SPGK Sp. z o. o. przy ul. Jana Pawła II 59 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Lokale można oglądać w dniach 23, 24 i 26 sierpnia w godz. 8.00 — 10.00.

SPGK Sp. z o. o. zastrzega sobie prawo nieodbycia licytacji bez podania przyczyn.

Zarząd Miasta Sanoka ogłasza przetarg nieograniczony na:
1. wykonanie systemu alarmowego w Sanockim Domu Kultury w Sanoku, ul. Mickiewicza 24.

Termin realizacji zamówienia: **16 września 1996 r.**

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w: Urzędzie Miasta w Sanoku, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, ul. Rynek nr 1, pokój nr 4 od dnia 13.08.1996 r.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w: Urzędzie Miasta, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok ul. Rynek nr 1 pokój nr 4.

Pracownikami uprawnionymi do kontaktów z oferentami są: mgr inż. Zygmunt Borowski tel. 300-03, mgr Waldemar Szybiak tel. 310-42.

Termin składania ofert upływa dnia: **23 sierpnia 1996 r. o godz. 11.00.**

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pokój nr 64 w dniu: **23 sierpnia 1996 r. o godz. 12.00.**

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych, 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy,

3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Moto—porady Świece zapłonowe

Nowoczesne świece zapłonowe pracują w skrajnie ciężkich warunkach. W czasie swojego przeciętnego przebiegu ok. 20 tys. km, wytwarzają ponad 20 milionów iskier i znoszą ciśnienie rzędu 50 barów, temperaturę 3000 stopni C. Największym wymogiem jaki stawia się świecom zapłonowym to bezawaryjna praca w ciągu 20 tys. km w zmiennych warunkach, przy ogromnym obciążeniu mechanicznym i chemicznym. Warunki pracy są wyjątkowo niekorzystne. Właściwości termiczne muszą zapewniać właściwą pracę w zimnym i rozgrzanym silniku. Podczas jego pracy w komorze spalania pojawia się na zmianę zimna mieszanina paliwowa i gorące produkty spalania, toteż świeca musi utrzymywać temperaturę oscylującą powyżej temperatury samoczyszczenia i poniżej wywołującej

cej nieplanowane zapłony. Jakby tego było mało, musi być odporna na olej i sadzę. We współczesnych silnikach pojawiły się rozwiązania stawiające coraz to nowe warunki wobec świec zapłonowych, np. dwie świece w jednej komorze spalania (zastosowanie w silnikach alfa romeo), w silnikach wielozaworowych stosuje się świece o mniejszym gwincie (pierwsze rozwiązanie znane z mercedesów). Prawidłowo dobrana świeca zapewnia bezpośrednio wysoką moc, redukuje emisję szkodliwych produktów spalania, obniża zużycie paliwa. Dlatego istotne jest stosowanie się do zaleceń producenta odnoszących się do parametrów stosowanych świec zapłonowych. Chodzi tu o takie parametry świecy jak wymiar i wartość gwintu. Wartość ciepła jest liczbą mówiącą o zdolności świecy do odprowadzania ciepła, im wyższa liczba, tym sprawniejsze odprowadzanie ciepła. Dobrana jest ona tak, aby świeca pracując spalała gromadząc się nagar (ok. 400 stopni C) i nie następował samozapłon (ok. 800 stopni C). Świece powszechnie dzieli się na zimne i gorące, czyli o dużej i małej zdolności do przewodzenia energii cieplnej. Pierwsze, tzn. zimne, stosuje się w silnikach o wysokiej wydajności mocy z pojemności skokowej (np. w wyczynowych silnikach sportowych). Ze względu na rosnące wymagania, budowa świec ulega stopniowej modernizacji. Częściej spotykane są obecnie świece z kilkoma elektrodami bocznymi, sprzyjające większej niezawodności i wydłużeniu czasu pracy (sto-

sowane powszechnie w samochodach audi). Znane są również świece z miedzianymi rdzeniami elektrod. Klasyczna elektroda wykonana jest ze stopu niklu, z dodatkiem magnezu, krzemu i chromu w celu zwiększenia odporności na korozję. Od lat prognozowane wdrożenie do produkcji świec z materiałów wysokogatunkowych jak platyna, srebro czy złoto, które cechuje wspaniała właściwość elektromechaniczna, było niemożliwe do realizacji z powodu zbyt wygórowanej ceny, jednak znaczny postęp w dziedzinie technologii obniżył koszty wytwarzania takich świec na tyle, że są już one obecne na rynku amerykańskim. Producenci udzielają na nie 3-letniej gwarancji bez ograniczenia przebiegu. Świece te osiągają temperaturę samoczyszczenia szybciej niż konwencjonalne. Lepiej odprowadzają ciepło, wykazują całkowitą odporność na erozję i korozję, a przede wszystkim dużą niezawodność. Niektórzy użytkownicy pojazdów nie przykładają należytej wagi do świec zapłonowych, które zmieniają dopiero gdy któraś z nich jest uszkodzona i silnik niedomaga lub nie daje się w ogóle uruchomić. Nierzadko zdarza się, że świece mają 40 tys. przebiegu. Jest to duży błąd, bo przynajmniej 15 tys. km samochód przejechał na niesprawnych świecach i pozostałości z niepalonego dokładnie paliwa zużywają nadmiernie silnik i skracają jego żywotność.

JER

AUTO — EKSPERT

Giełda samochodowa w Sanoku

Fiat 126p

1983 2.100 — 2.400 zł
1984 2.150 — 2.650 zł
1985 2.500 — 3.200 zł
1986 3.000 — 3.300 zł
1987 3.200 — 3.600 zł
1988 4.100 — 4.700 zł
1989 4.500 — 5.000 zł
1990 5.300 — 5.900 zł
1992 7.600 — 8.000 zł
1993 7.800 — 8.200 zł
1995 10.200 — 10.500 zł

Polonez 1500

1988 6.400 — 7.000 zł
1989 6.500 — 7.700 zł
1990 7.500 — 8.000 zł
1991 9.000 — 11.200 zł
1993 13.000 — 14.800 zł

Fiat 125p

1981 1.200 — 1.600 zł
1983 2.300 — 2.600 zł
1985 3.800 — 4.300 zł
1986 4.000 — 4.400 zł
1987 4.200 — 4.700 zł

Cinquecento 900

1993 14.200 — 14.900 zł
1994 15.100 — 16.000 zł
1995 16.700 — 17.500 zł

Opel kadet

1985 9.300 — 10.600 zł
1986 11.200 — 12.500 zł
1988 14.100 — 15.200 zł
1990 17.400 — 18.200 zł

VW Golf

1985 10.300 — 11.100 zł
1987 13.700 — 14.500 zł
1990 19.000 — 20.300 zł

Kusiak — Auto — Sport

ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ

poleca:

- diagnostykę silników
- diagnostykę i geometrię podwozi
- podwyższanie mocy silników
- mechanikę ogólną
- remonty kapitalne silników

☆☆☆

Tylko u nas gwarantowana wysoka jakość usług (udzielamy rabatów dla stałych klientów).

Sanok, ul. Przemyska 35 (obok Stomilu) tel. 372-68
czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8.00 — 17.00

☆☆☆

**Bezpośredni dystrybutor firmy Castrol
— u nas najtaniej!**

Wszystko już gra

Najpierw trzeba się było wstrzymać z zamrożeniem "Torsanu" do czasu zakończenia Euro—Eco—Meetingu, potem na przeszkodzie w mroźnym tafla stanęła awaria gazociągu — aby ją usunąć trzeba było pozbać lodowisko energii elektrycznej. Kiedy jednak ten numer "Tygodnika" trafi do kiosków, sanoczanin raczej na pewno będą już trenować na lodzie. I to trenować będą w prawie optymalnym składzie — w piątek zamelduje się w Sanoku rewelacyjny bramkarz z Polimiru Nowopolock **Andrzej Kudin**. Mniej więcej w tym samym czasie powróci do Sanoka wraz z rodziną **Edgar Godelszyn**. Jeszcze wcześniej zameldują się w Sanoku (przynajmniej takie mamy wieści we środę, 7 bm.) **Krzysztof Ruchała**, **Janusz Misterka** i **Wiesław Oleś**. Sanocka drużyna bodaj jeszcze nigdy nie dysponowała tak mocnym składem i to tak wcześniej przed rozpoczęciem rozgrywek. Zatem Szanowni Czytelnicy — Kibice czytając niniejszy tekst odpukajcie w niemalowane, żeby nie zapeszyć, bo wszystko wskazuje na to, że STS—Autosan powinien być w bieżącym sezonie groźny dla każdego (może wyjąwszy Podhale). Przy okazji: najwięksi malkontenci po każdym niepowodzeniu naszej drużyny winą za porażkę, czy niskie miejsce w tabeli obarczali nieudolnych rzekomo działaczy. Tym razem jednak — znów boję się zapeszyć — działa-

czom i trenerom STS—Autosan należą się wielkie słowa uznania.

15 i 16 sierpnia STS—Autosan wyjedzie na dwa sparingowe mecze do Michalovca, gdzie spotka się z beniaminkiem słowackiej ekstraklasy, prowadzonym przez niegdysiejszego trenera Stali Sanok **Milana Skokana** zespołem MEZ Michalovec.

20 sierpnia nasi hokeiści rozegrają mecz z Podhalem Nowy Targ. Wstępnie ustalono, iż spotkanie odbędzie się na lodowisku Szarotek, ale być może działaczom STS—u uda się nakłonić nowotarzan do rozegrania meczu w Sanoku.

26 sierpnia kolejny mecz kontrolny esteesiacy rozegrają w Oświęcimiu z Unią.

Wreszcie **31 sierpnia i 1 września** na "Torsanie" odbędzie się **II Memoriał Piotra Milana**. Oprócz STS—Autosan, w turnieju tym weźmie udział **Olimpijska Reprezentacja Polski**, **MEZ Michalovec** i być może I drużyna **Polimiru Nowopolock**. Jeśli uda się namówić Białorusinów na przyjazd do Sanoka, kibice mieliby okazję zobaczyć **Władimira Mieleńczuka**. Jeśli Polimir nie przyjedzie stawkę uzupełni któraś ze słaskich drużyn — **Naprzód Janów** lub **KKH Katowice**.

(mlc)

Jurek Kusiak wicemistrzem Polski!

Pozostał pewien niedosyt

Po rozegraniu III i IV eliminacji Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski na Górach Słonnych Jerzy Kusiak, jeżdżący fiatem cinquecento (sponsor: Fabryka Amortyzatorów Krosno), w klasie N—1000 zajmował trzecie miejsce, za szczytnianką Małgorzatą Serbin i warszawiakiem Markiem Szymczykiem (obydwójce AK Rzemieślnik). Ostatnie dwie eliminacje GSMP rozegrano 3 i 4 sierpnia na Słowacji, w miejscowości Zvolen — Ostara Luka. Do zdobycia tytułu mistrza Polski Jerzemu Kusiakowi wystarczyło zajęcie drugiego miejsca w V lub VI eliminacji.

— Trasa na Słowacji jest krótka, liczy sobie zaledwie dwa i pół kilometra — opowiada Jerzy Kusiak. — Jest kręta, wąska, trudna technicznie, ale mnie takie trasy odpowiadają. Potwierdziłem to na dwóch podjazdach treningowych przed V eliminacją — w obu uzyskałem najlepsze czasy. Niestety na Słowacji panują dziwne zwyczaje — w Polsce najszybszy kierowca na treningu pierwszy rusza na trasę podjazdu wyścigowego. Tymczasem tam startowałem siódmy. Pierwszych pięciu kierowców pojechało jeszcze po suchej nawierzchni, natomiast tuż przed moim startem lunął deszcz. W efekcie w pierwszym podjeździe zająłem ósmą lokatę, w drugim uzyskałem drugi czas. Łącznie w V eliminacji zająłem piąte miejsce. Zwyciężył Marek Szymczyk.

Żeby "zalać się" na podium w VI eliminacji musiałem zająć co najmniej czwarte miejsce. W niedzielę był tylko jeden podjazd treningowy — osiągnąłem drugi czas, szybciej ode mnie pojechała tylko Gośka Serbin. Przed ostatnią eliminacją czulem ogromną presję psychiczną. Pogoda ciągle była zmienna — chwilę świeciło słońce, chwilę padał deszcz. Pierwszy podjazd przyszło mi jechać po mokrej nawierzchni, no i niestety, na jednym z zakrętów popełniłem kardynalny błąd: najechałem na ten zakręt zbyt szybko i wylądowałem na trawiastym poboczu. Samochód się zatrzymał. W efekcie w tym podjeździe uzyskałem szósty czas, tracąc do najszybszych rywali dwie — trzy sekundy.

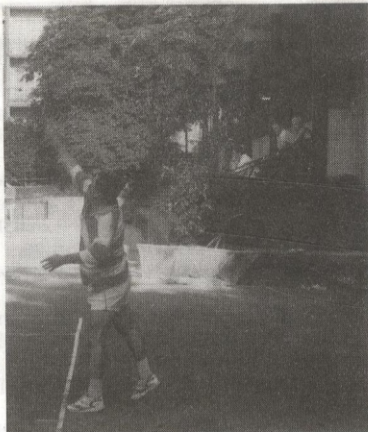
W tym układzie musiałem drugi podjazd — ostatni w tegorocznych Górskich Samochodowych Mistrzostwach Polski — przejechać na maksa, w myśl zasady: wóz albo przewóz.

Na szczęście tym razem jechałem po suchej nawierzchni. Wygrałem ten podjazd, poprawiłem czas z pierwszego o cztery i pół sekundy i ustanowiłem rekord tej trasy w klasie N—1000. Ten bardzo dla mnie udany ostatni start dał mi trzecie miejsce w VI eliminacji GSMP i w efekcie zostałem pierwszym wicemistrzem Polski.



Mimo to pozostał pewien niedosyt, bowiem gdyby nie deszcz, sądzę, że stać by mnie było na zdobyciu mistrzowskiego tytułu. Z drugiej strony ten sezon jest najbardziej pechowym w mojej karierze kierowcy wyścigowego, więc mimo wszystko cieszę się z tego srebrnego medalu. Może za rok wreszcie wywalczę złoty?

Wysłuchał Marek Pomykała



Wprawdzie pogoda tego lata jest fatalna, ale jak tylko nie pada deszcz, najzagorzalsi od razu pojawiają się na kortach. Serwuje Antoni Karnas, bodaj najlepszy sanocki tenisista—amator.

Zelmer pierwszym rywalem

Koniec futbolowej kanikuły

Trzeciogigowcy kończą wakacje. Na najbliższy weekend zaplanowano pierwszą kolejkę nowego sezonu. Przeciwnikiem sanockiej Stali w inauguracyjnej serii będzie beniaminek trzeciej ligi — rzeszowski Zelmer.

Zespół ten nie jest bynajmniej nowicjuszem na boiskach Małopolski. Przeciwnie — jest doskonale znany zarówno rywalom, jak i kibicom. Zaliczany często do ligowej czołówki, w 1994 roku poznał gorzki smak degradacji. Dlaczego? Przyczyn należy upatrywać — podobnie zresztą, jak w przypadku Stali Sanok rok wcześniej — w fatalnej sytuacji finansowej, w jakiej znalazł się rzeszowski klub. Uchodzący za głównego faworyta rozgrywek w klasie regionalnej, w sezonie 1994/95 nieoczekiwanie musiał uznać wyższość Kolbuszowianki, prowadzonej przez obecnego szkoleniowca sanockiej drużyny, **Jerzego Daniłę**, i Unii Nowa Sarzyna, która następnie przegrała baraże o awans z rezerwą tarnowskich "Jaskółek". Rok później podopieczni **Jana Domarskiego** nie dali się już nikomu wyprzedzić, zapewniając sobie paszporty do III ligi na kilka kolejek przed końcem zmagania w klasie "R".

Jutro (a nie w niedzielę, jak błędnie podaliśmy w poprzednim numerze "TS") o 17.00 Zelmer stanie naprzeciw Stali w walce o pierwsze punkty w nowym sezonie. Czy gospodarze są faworytem? Trudno powiedzieć, wszak mecze sanoczan z "odkurzaczami" zawsze były zacięte i wyrównane, a wynik nigdy nie

Ruszają rezerwy

Dzień po inauguracyjnym meczu trzeciogigowej drużyny Stali, w klasie okręgowej zadebiutuje Stal II Komunalni. Beniaminek zagra 11 sierpnia (niedziela) o godzinie 16.00 w Lesku z tamtejszą Sanovią.

— Podopiecznym **Leonarda Pulnara** nie stawiamy jakichś specjalnych wymagań — poinformował nas trener — koordynator Stali **Marek Biega**. Sądźmy jednak, że rezerwy naszego klubu stać będzie na zajęcie miejsca w górnej połowie tabeli. Generalnie jednak druga drużyna nie ma osiągać oszałamiających wyników, lecz dawać szansę ogrywania się młodym zawodnikom i tym, którzy nie mieszczą się w składzie pierwszej drużyny.

(m)

— Jakie zadanie kierownictwo klubu postawiło przed panem i zespołem?

— Na razie nie rozmawialiśmy na temat wymagań kierownictwa.

— Dwa lata temu, gdy Zelmer spadł do klasy regionalnej, stało się tak głównie z powodu złej sytuacji finansowo — organizacyjnej. Jak to wygląda teraz?

— Lepiej niż wtedy, ale z tym pytaniem raczej należałoby się zwrócić do kogoś z kierownictwa.

— Kto będzie stał w bramce Zelmeru podczas meczu ze Stalą?

— Bramkarz.

— Jerzy Daniło typuje 1—0, Jerzy Pietrkiewicz 3—1, Marek Biega zwycięstwo jednym golem, prezes Janusz Cesarczyk 2—0. Jaki wynik Pan przewiduje?

— Na to pytanie odpowiem po meczu. Na razie w ogóle nie myślałem o spotkaniu. Nie wiem, kto będzie stał na bramce, ani kto wystąpi w ataku.

Jedno jest pewne — strzelec "złotej" bramki na Wembley na pewno trafnie wytypuje wynik. Bo skoro będzie go typował po meczu, to na pewno się nie pomyli. Chyba, że się przejęczy...

(gb)

Zwycięstwo nie musi przyjść łatwo

— Jaką taktykę ustali pan na inauguracyjny mecz z Zelmerem? — z tym pytaniem zwracam się do trenera Stali Sanok **Jerzego Daniły**?

— Będziemy grali o zwycięstwo, więc ustawię drużynę ofensywnie. Nie będzie jednak łatwo — Zelmer jest wzmocniony bardzo groźnym **Mariuszem Błażem**, poza tym beniaminkowie w pierwszych meczach zawsze grają na najwyższych obrotach. Zadowolony jestem z każdego zwycięstwa, nawet skromne 1—0, choć zrobimy wszystko, żeby wygrać wyżej. Kibice lubią oglądać gole, a przecież my gramy dla nich.

— Czy mógłby pan podać skład w jakim wybiegniecie na boisko w sobotę o 17.00?

— W bramce stać będzie oczywiście **Zabawski**, ostatnim stoperem będzie **Hendzel**, rolę kryjących obrońców powierzę **Bryndzy** i **Lechoszeszowi**. W pomocy od prawej strony zagrają: **Ząbkiewicz**, **Gołda**, **Zięba**, **Łoch** i **Birówka** lub **Kuzicki**. W ataku bez niespodzianek: **Sieradzki** i **Pastuszak**.

31 lipca Stal zmierzyła się na własnym boisku z Resovią i zwyciężyła w tym towarzyskim meczu 2—0 (1—0). Bramki dla sanoczan zdobyli **Tomasz Bryndza** i **Janusz Sieradzki**.

Sanoczanin przeważał przez cały mecz, zdobyli nawet prawidłowo trzecią bramkę (piłka obdobiła się od siatki tuż pod poprzeczką i wyszła w pole), jednak sędzia tego gola nie zauważył. Zdaniem trenera **Jerzego Daniły** zarówno **Wiesław Zabawski**, jak i **Dariusz Starejki** (oba bronili w tym meczu po czterdzieści pięć minut) spisywali się poprawnie, choć — po prawdzie — nie mieli zbyt wiele roboty.

— Resovia testowała w tym meczu aż siedmiu nowych zawodników, więc oglądając biało — czerwonych w tak eksperymentalnym składzie, nie bardzo potrafisz powiedzieć, jak ta drużyna prezentowała się będzie w lidze — powiedział **Jerzy Daniło**.

W sobotę, 3 sierpnia stalowcy rozegrali kolejny sparing, tym razem z przemyską Polonią, która 24 lipca wyeliminowała nasz zespół z udziału w Pucharze Polski. Towarzyski mecz zakończył się hokejowym wynikiem 4—4 (2—1). Bramki dla sanoczan zdobyli: **Mariusz Birówka** 2 (jedną z rzutu wolnego, drugą z "jedenastki") oraz **Grzegorz Pastuszak** i **Janusz Sieradzki**.

— Pierwsza połowa była w naszym wykonaniu niezła — ocenia trener **Daniło**. — Moi zawodnicy często strzelali z dystansu, grali z pierwszej piłki. Po przerwie wpuściłem na boisko dublerów i nie wypadli oni zbyt korzystnie. Przy stanie 3—2 **Grzesiek Kornecki** w slupkę.

— Inna rzecz — włącza się do rozmowy II trener stalowców **Jerzy Pietrkiewicz** — że w drugiej połowie obie drużyny miały tyle okazji, że mecz mógł skończyć się remisem 8—8.

(ata)

Wydawca: Zakład Budżetowy "Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe".

Redaktor naczelna — **Maria Boczar**. Redaguje kolegium w składzie: **Joanna Kozimor** — red. prowadzący, **Bartosz Błażewicz**, **Marek Pomykała**. Współpracują: **Grzegorz Boczar**, **Krystyna Dzoń**, **Marcin Kandefer**, **Jerzy Kusiak**, **Paweł Sawicki**. Skład techniczny i korekta — Zespół redakcyjny. Adres redakcji: 38—500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325—79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00—15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Obróbka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25. Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o. Rzeszów, ul. Łukasiewicza 88, tel. (017) 299—031 lub (017) 574—302.